Dziś: „Lud nie może się czuć w państwie, jak w więzieniu“ - Na marginesie książki prof. Rybarskiego

Dziś 10 stron Cena numeru 10 gr

# Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 97 Rok 66 Sobota, dnia 25 kwietnia 1936

Z za kulis politycznych w Warszawie

## Gratulacje dla Sławka, Bartel i pułkownicy

**Echa konfiskaty „Gazety Polskiej“ — Jeszcze dymisja płk. Matuszewskiego — Co powiedział prof. Bartel dziennikarzom — Zagraniczne trzy grosze — Czy nowe pismo rządowe — Parlamentarna grupa pracy u wicepremjera — Bankiet w rocznicę Konstytucji — List płk. Matuszewskiego do premjera — W drodze do Budapesztu**

Warszawa. (Tel. wł.) Ostatnie dni, jak wiadomo, obfitowały w wiele wydarzeń w Polsce. Znalazły one szeroki rozgłos w kraju i zagranicą. Wypadki krakowskie i lwowskie jasno i niedwzunacznie oświetliły zagadnienie na terenie robotniczym i zwróciły uwagę na wzmożoną działalność wywrotową Kominternu. Odłożenie wyjazdu premjera Kościałkowskiego do Węgier, konfiskata pułkownikowskiej półurzędowej „Gazety Polskiej“, rozmowy czynników decydujących oraz wizyta b. wielokrotnego premjera Bartla w Warszawie, dają obfity materjał do snucia przypuszczeń, kombinacyj i wniosków.

W związku z tem prasa notuje wiele szczegółów, które w zarysie pozwalają się orjentować w sytuacji na terenie polityki.

Niewątpliwie największą niespodzianką była konfiskata „Gazety Polskiej“, która jest organem grupy pułkownikowskiej z płk. Matuszewskim i Miedzińskim na czele. Żydowska „Republika“, komentując to, stwierdza, że rząd w artykule, który został skonfiskowany, „dopatrzył się mobilizacji pułkowników i chęci przeprowadzenia rozgrywki w najbliższym terminie“. — Jak dalej stwierdza pismo żydowskie, decyzję konfiskaty podjął rząd na specjalnem posiedzeniu przy trzech głosach sprzeciwu.

Jako dalszy etap tej rozgrywki z grupą pułkownikowską, „Kurjer Poranny“ widzi w dymisji wojewody krakowskiego płk. Świtalskiego. „Republika“, oświetlając to, stwierdza, że „jest to ze strony miarodajnej zerwanie z dotychczasowym zwyczajem tolerowania na stanowisku t. zw. „pułkowników“ z obozu rządowego, którzy w odpowiednich chwilach podstawiają rządowi nogę.“

Wizyta b. premjera Bartla w Warszawie, który w chwilach bardziej krytycznych zapraszany jest do Warszawy, znów dała powód do szerokich komentarzy, tembardziej, że b. premjer Bartel przeprowadził szereg konferencyj na Zamku, u prezesa Banku Polskiego i generalnego inspektora sił zbrojnych itd. Przypuszczano powszechnie, że nastąpią radykalne przesunięcia w łonie rządu. Tymczasem zakończyło się na powzięciu decyzji o wcześniejszem zwołaniu sesji sejmowej na drugą połowę maja.

B. premjer Bartel w czasie swej wizyty w Warszawie przyjął również dziennikarzy warszawskich, z którymi rozmawiał na temat ostatnich zajść we Lwowie. Oto co — według relacji prasy warszawskiej — powiedział b. premjer Bartel na pytanie, są sądzi o wypadkach lwowskich:

— „Ale co też panowie wypisują po gazetach o Lwowie? Były to daleko poważniejsze rzeczy. Jeśli do ludzi strzelają, a oni nie uciekają, a idą bez obawy śmierci, to już nie są zamieszki. To już jest rewolucja.“

Również prasa zagraniczna bacznie śledzi wypadki, jakie zachodzą w Polsce. M. in. paryski „Le Temps“, omawiając sytuację w Polsce, pisze: „Panem sytuacji jest obecnie gen. Rydz-Śmigły. Zajmuje on stanowisko arbitra, między dwoma prądami, zarysowującemi się w łonie gabinetu. Od jego decyzji zależeć będzie w ostatnim etapie rozwój tego kryzysu, wywołanego raczej osobistemi rywalizacjami, niż doktrynalną opozycją co do samych zasad polityki marsz. Piłsudskiego.“

Socjalistyczny „Robotnik“, który duże nadzieje łączy z poróżnieniem się w obozie „sanacyjnym“, kokietując z jednej strony elementy radykalne obozu „sanacyjnego“, wypuszcza w kierunku grupy „pułkownikowskiej“ taką strzałę: „Ich obecna ofensywa musi spalić na panewce. Nie stoi za nimi nikt. Wszyscy są przeciw nim. Dali krajowi dwie rzeczy „deflację integralną“ i ordynację wyborczą. Ostatnie dni odrzuciły im rykoszetem rzecz inną: Koniec legendy o ich rzekomej ukrytej i tajemniczej potędze.“ Spór więc w łonie obozu rządzącego takie szerokie echo znalazł w prasie.

Warszawa. (Tel. wł.) Prasa żydowska donosi, że w najbliższym czasie założone zostanie pismo prawdziwie rządowe. Pozostaje to podobno w związku z faktem, że pisma „sanacyjne“ z „Gazetą Polską“ na czele nie spełniają misji zgodnie z intencją rządu.

Warszawa. (Tel. wł.) Pan wicepremjer Kwiatkowski przyjął delegację parlamentarnej grupy pracy, która mu przedstawiła sytuację gospodarczą, oraz szereg postulatów i wniosków, zmierzających do ożywienia życia gospodarczego. W odpowiedzi wicepremjer Kwiatkowski oświetlił warunki, w jakich rząd i społeczeństwo walczy z trudnościami gospodarczemi. Zapoznał delegację z pracami i zamierzeniami rządu w celu osiągnięcia poprawy położenia gospodarczego. (w)

Warszawa. (Tel. wł.) W czwartek w pierwszą rocznicę nowej konstytucji szereg osobistości ze świata politycznego obozu prorządowego z min. Beckiem, byłym premjerem Jędrzejewiczem, marszałkiem Sejmu Carem na czele złożyło gratulację jednemu z głównych twórców tej konstytucji, posłowi Sławkowi. Po południu w hotelu „Polonia“ grupa ludowa senatorów urządziła dla p. Sławka obiad, podczas którego przemawiał przywódca grupy włościanin Kielak, a odpowiadał p. Sławek. (w)

Warszawa. (Tel. wł.) Na terenie polityki wewnętrznej, wobec wyjazdu premjera Kościałkowskiego, niema żadnych szczególnych przejawów. Koła polityczne komentują ostatnie uchwały związku parlamentarnego działaczy społecznych, zmierzające do stworzenia jakiejś organizacji dla obozu prorządowego.

Opowiadają, że pomiędzy byłym ministrem Matuszewskim, a premjerem Kościałkowskim odbyła się znamienna wymiana listów. W liście do premjera p. Matuszewski prosił o sprostowanie urzędowego komunikatu o zwolnieniu go ze stanowiska prezesa komisji oddłużeniowej dla samorządu w tym sensie, że zwolnienie to nastąpiło na własną prośbę. P. Matuszewski powołał się na to, że prośbę o zwolnienie ze stanowiska złożył przed ogłoszeniem. W odpowiedzi p. premjer Kościałkowski wyjaśnił, że zwolnienie p. Matuszewskiego nastąpiło przed otrzymaniem prośby o zwolnienie, wobec czego tekst komunikatu urzędowego pokrywa się z rzeczywistością.

Podczas przejazdu premjera Kościałkowskiego przez Katowice do Budapesztu premjer zaprosił do swego wagonu obecnego na dworcu wojewodę Grażyńskiego i podczas postoju odbył z nim dłuższą konferencję. (w)

### Premjer Kościałkowski w Budapeszcie

Budapeszt. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 12.40 przybył do Budapesztu premjer Kościałkowski, witany przez premjera węgierskiego Goemboesa i wszystkich członków rządu. Po krótkiem powitaniu p. premjer udał się do hotelu.

Po południu p. premjer złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem złożył krótką wizytę węgierskiemu premjerowi i wziął udział w śniadaniu, wydanem przez posła R. P. Łepkowskiego.

## Echa krwawych zajść w Palestynie

*16 Żydów zabitych i 76 rannych — Ofiary po stronie arabskiej — W Jaffie płoną dalej żydowskie domy*

Londyn. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że wedle opublikowanego tam komunikatu oficjalnego od początku rozruchów padło 16 Żydów zabitych. 26 Żydów znajduje się w szpitalu. Pozatem jest 49 lżej rannych. Po stronie arabskiej jest 5 zabitych, 31 ciężej i 49 lżej rannych.

Tel-Aviv. (PAT). W ciągu ub. nocy w różnych częściach Jaffy wybuchały pożary. Cała ludność żydowska miasta zorganizowała samoobronę. Znaczna część ludności żydowskiej Jaffy schroniła się do Tel-Avivu. Ilość uciekinierów przewyższa rzekomo 5 tysięcy. Pewna część uciekinierów zamieszkała w specjalnych obozach.

# Symboliczny Szmul Eksterman z Nalewek

## Kto kieruje robotą komunistyczną w Polsce?

Ostatnie przejawy ofensywy Kominternu na terenie naszego państwa dostarczyły aż nadto materjału do stwierdzenia, kto właściwie całą tą robotą w „terenie“ kieruje, z jakich środowisk rekrutują się przywódcy tajnych komitetów komunistycznych, „technicy“ w zakresie tworzenia „jaczejek“ i wywoływania zaburzeń, redaktorzy i kolporterzy „bibuły“ bolszewickiej — wreszcie agenci, pełniący rolę łączników między akcją komunistyczną w Polsce, a jej zagranicznemi ośrodkami dyspozycyjnemi.

Już przeprowadzona parę tygodni temu przez władze obława na komunistów w całej Polsce wykazała, że Żydzi i osoby pochodzenia żydowskiego dominują bezwzględnie na stanowiskach kierowniczych i „łącznikowych“. Symbolem niejako stał się tu Żyd z Nalewek, Szmul Eksterman, z jego tajną radjostacją nadawczą, z której bezpośrednio przed przyłapaniem go przez policję słał meldunki do moskiewskiej centrali Kominternu z postępów „roboty“ w Polsce.

Też same Nalewki przodowały i przodują nadal w fabrykowaniu „bibuły“ komunistycznej, mającej na celu zatruwanie duszy robotnika polskiego. Podkreśliliśmy już charakterystyczny fakt, że wszystkie niemal tajne drukarenki komunistyczne, a także różne „bibljoteki“, które policja zmuszona była zamknąć i opieczętować, znajdowały się w północno - zachodniej części Warszawy, to jest w dzielnicy nalewkowskiej — i wszystkie naturalnie prowadzone były przez stuprocentowych Żydów.

Drugie wielkie ognisko „bibuły“ bolszewickiej wykryto, jak wiadomo, kilka dni temu w Łodzi. Kierownikami, technikami i kolporterami wykrytej tam w mieszkaniu niejakiego Jojne Olsztejna tajnej drukarni, produkującej masowo ulotki, odezwy i różne pisemka komunistyczne, byli obok Olsztejna: Josek Chaim Szerer, Pinkus Szulim Gelman, Josek Szloma Strozenberg, Jankiel Klajman, Chaja Gitla Syna, Alter Liberman, Jokób Moszek Wajnsztok, Fajga Dajtercweig, Majer Jankiel Tauber, Rajzla Herszkowicz, Pola Zelcer, Frajndla Cymerman, Chaim Czerny, Berek Skórkowski, Wolf Jakób Fuks, Ojzer Strawczyński (też Żyd) i Herszel Rajter.

Ogłoszone niedawno dane, dotyczące narodowości osób, aresztowanych za robotę bolszewicką na kresach północ-

**Pośród szarzyzny dni codziennych, przytłaczających brzemieniem troski, muszą być okresy wytchnienia, rozprostowania ramion i głębokiego oddechu, kiedy człowiek wyrywa się z ciasnego koliska tych samych spraw, a wzrokiem obejmuje szeroki horyzont narodowy. Dla całego społeczeństwa, myślącego i czującego po polsku, okresem takim jest rocznica Konstytucji 3-go Maja. Zwróćmy w dniu tym wzrok swój na sprawy polskie. Rozejrzyjmy się w polskiej rzeczywistości. I oby z tego przeglądu wyszło mocne postanowienie podjęcia nieugiętej walki o PAŃSTWO NARODOWE. Niech się święci 3-ci Maj!**

no - wschodnich, dowiodły, że i tam Żydzi w szeregach komunistycznych bezwzględnie przeważają i stanowią czynnik „elitarny". Mianowicie — jak przypominamy — wśród 200 komunistów, jacy w ciągu ostatnich kilku tygodni stanęli przed wileńskim sądem okręgowym, Żydzi stanowili 59 proc., Białorusini 31 proc., Polacy 5 proc. Wśród osób zaś z wykształceniem akademickiem, a więc tych, które wszystkiem kierowały, odsetek Żydów jest jeszcze większy, wynosi bowiem aż 95 procent.

Nowych jaskrawych przykładów i dokumentów z tej dziedziny dostarczyły nam krwawe wypadki krakowskie i lwowskie. Nie będziemy tu powtarzali znanych powszechnie i omawianych już przez prasę takich faktów, jak przewaga Żydów wśród agitatorów, podburzających tłum do aktów gwałtu, albo jak osobliwa okoliczność, że w mieście, w którem handel jest tak zażydzony, jak to ma miejsce w Krakowie, sklepy żydowskie poniosły bardzo niewielkie szkody, podczas gdy kompletnemu zdemolowaniu uległy przy szeregu ulic właśnie nieliczne składy polsko - chrześcijańskie. Pragniemy tylko zwrócić uwagę Czytelników na nazwiska przyłapanych na ulicach Lwowa na „gorącym uczynku" agitatorów bolszewickich. Byli to przedewszystkiem: Szulim Fuchs, Hersz Wollfisch, Mozes Fliszer, Majlech Gedański, Henoch Ferder i Nuchim Hoering. Do tej „cennej" kolekcji doliczyć trzeba jeszcze przywódcę „Bundu" lwowskiego, Szerera, który akcją kierował z ukrycia.

Fakty te mówią wiele, bardzo wiele. Dowodzą one ponad wszelką wątpliwość, że żywioł żydowski, rozproszony po całym obszarze Rzeczypospolitej, stanowi wylęgarnię i rezerwuar najbardziej niebezpiecznych dla naszego państwa elementów wywrotowych. Dowodzą także, jak głęboko uzasadnionem i z tego punktu widzenia jest stanowisko polskiego obozu narodowego, domagającego się przeprowadzenia zupełnej izolacji Żydów od społeczeństwa polskiego i stopniowego ich wypierania poza obręb naszych granic.

Groteskowo wręcz brzmią skreślone po wypadkach lwowskich uwagi niektórych pism „sanacyjnych", w szczególności „Czasu". Napisał on, że to, co się stało we Lwowie, świadczy, iż w Polsce istnieją znacznie poważniejsze zagadnienia i troski, niż kwestja żydowska, którą tak uparcie zajmuje się obóz narodowy.

Czyżby naprawdę, szanowni panowie? Czyż wydarzenia ostatnich tygodni nie stanowią właśnie jeszcze jednego, i to bardzo silnego, świadectwa, że zagadnienie żydowskie wybiło się na jedno z czołowych miejsc w naszej sytuacji wewnętrznej? Że jego możliwie szybkie rozwiązanie jest niezbędnym warunkiem wejścia Polski na tory zdrowszego, bardziej normalnego biegu stosunków społecznych i politycznych?

Rozumie to już dobrze chłop polski, rozumie ów robotnik polski z Łodzi, Zgierza, Częstochowy, Radomia, Żyrardowa, czy Poznania, który coraz liczniej garnie się w szeregi narodowe —, a wkrótce zrozumieją to także ci robotnicy polscy, którzy, bałamuceni długie lata przez „towarzyszy" z pod czerwonego znaku, ulegają jeszcze agitacji żydowskich apostołów marksizmu.

Chwilę tego zrozumienia także w tych szeregach należy przyśpieszać, a nie odwlekać ją przez obronę żydowskiego stanu posiadania i przez ataki na polski obóz narodowy.

## Dymisja woj. lwowskiego?

Warszawa. (Tel. wł.) Prasa stołeczna donosi, że krążą pogłoski, jakoby wojewoda lwowski p. Belina Prażmowski złożył podanie o dymisję.

## Agencja płk. Becka

Warszawa. (Tel. wł.). Ma powstać nowa agencja, która będzie omawiała wszystkie zagadnienia polityczne pod kątem widzenia poglądów min. spraw zagranicznych. Na czele agencji mają stać pracownicy wspomnianego ministerstwa pp. Z. Kirken i Rybicki.

# Straszne trzęsienie ziemi w Chinach

***Kilkadziesiąt miejscowości zostało zrównanych z ziemią — Jest wielu zabitych — Tysiące niema dachu nad głową***

Londyn. (Tel. wł.) Z Szanghaju donoszą o nowem strasznem trzęsieniu ziemi, które nawiedziło południowo-zachodnią część prowincji Kwantung. Według wiadomości, nadeszłych z Kantonu, kilkadziesiąt wiosek i miejscowości zostało zrównanych z ziemią. — Tysiące ludzi pozostało bez dachu nad głową. Jest wiele zabitych. Bliższych szczegółów narazie brak.

*Na froncie walk w Abisynji*

# Rozstrzygają się losy Adis Abeby

***Rząd abisyński nie opuści stolicy — Krwawe walki w Szalomeda — Oficjalne komunikaty włoskie z frontu***

Asmara. (Tel. wł.). Wczoraj rano samoloty włoskie wykryły kolumnę wojsk abisyńskich i rozproszyły ją ogniem z karabinów maszynowych i bombami. Lotnicy włoscy rozproszyli także znaczne oddziały negusa nad jeziorem Asziangi. W bitwie pod Dziana-Gobo padło 3 tysiące Abisyńczyków. Straty włoskie w tej bitwie wynoszą około 800 zabitych i rannych.

Negus podobno schronił się na terytorjum poselstwa angielskiego. Według innych pogłosek, negus samolotem udał się do Sudanu. Panika w Adis Abebie nieco zmniejszyła się.

Adis Abeba. (PAT.) Rząd abisyński kategorycznie przeczy pogłoskom, jakoby Haile Selasie przekazał władzę swojemu synowi i jakoby wyrzekł się osobistego kierownictwa organizowania dalszego oporu przeciwko wojskom włoskim. Główne dowództwo w dalszym ciągu pozostaje w rękach cesarza. Rząd abisyński zdecydowany jest bronić kraju do ostatniej chwili. W razie, gdyby Adis Abeba została zajęta, siedzibę rządu przeniesionoby gdzieindziej i walka byłaby kontynuowana w dalszym ciągu.

Paryż. (PAT). Havas donosi, że operacje wojsk gen. Graziani rozwijają się zgodnie z nakreślonym planem pomimo złej pogody, powodującej przerwy w komunikacji radjowej, co zkolei utrudnia użycie lotnictwa. Wszystkie potoki silnie wezbrały, lecz zaopatrzenie wojsk odbywa się normalnie. Pościg za cofającemi się oddziałami abisyńskiemi trwa. Abisyńczycy, rozbici pod Djanegobo, wobec odcięcia odwrotu na Daggabur, cofają się w kierunku na Daggamedo.

Rzym. (PAT). Komunikat oficjalny nr. 193. Marszałek Badoglio donosi:

Na całym froncie somalijskim dywizje libijskie postępują naprzód. Oddziały wojska nieprzyjacielskiego wycofują się wzdłuż drogi karawanowej z El Fud, naprózno usiłując uniknąć pościgu włoskiego.

Kolumna pod dowództwem gen. Verne zajęła karawanę 600 wielbłądów, wiozącą środki żywnościowe dla wojsk dżedżasa Abbede Damto. Zdobyto również samochody ciężarowe i obfity materjał sanitarny.

Inne włoskie kolumny zajęły miejscowość Szec Hosz w dolinie rzeki Faf i Curati.

Na odcinku Borana oddziały dubatów, poparte przez ludność Gherra, osiągnęły strefę El Dere na zachód od Malca Marre. Grupy wojska abisyńskiego, które tam się znajdowały, wycofały się.

Lotnicy na wszystkich odcinkach frontu somalijskiego bombardowali skutecznie pozycje nieprzyjaciela.

Na froncie erytrejskim nie zaszło nic godnego zanotowania.

Adis Abeba. (PAT.) Sanitarna misja brytyjska zamierza wysłać ambulans na północ od Debra Berkan, by zaopiekować się rannymi, którzy napływają z Szolameda, gdzie rzekomo toczy się wielka bitwa.

Według informacji Reutera, rząd abisyński postanowił ostatecznie nie opuszczać Adis Abeby.

Prasa węgierska na powitanie premjera Kościałkowskiego zamieściła szereg ciepłych artykułów.

## Poseł niemiecki w Adis Abebie u Hitlera

Berlin. (Tel. wł.) W ciągu czwartku kanclerz Hitler przyjął na specjalnej audjencji posła niemieckiego w Adis-Abebie Kirchholtena.

## Za puszczanie plotek do... obozu odosobnienia

Wiedeń. (Tel. wł.) W związku z aferą Phoenixa rozpuszczono po mieście cały szereg plotek, którym kres położyły władze, aresztując dwóch urzędników, oskarżonych o kolportowanie nieprawdziwych wieści. Obaj zostali wysłani do obozu odosobnienia.

## Praca kobiet

Warszawa (Tel. wł.) Dnia 27 b. m. wejdzie w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej, które zabrania kobietom pracę nad ołowiem. Wiele kobiet zatrudnionych w przemyśle bateryjnym pozbawionych zostanie wskutek tego pracy. (w)

## Tajemnicze zabójstwo

Paryż. (PAT). Ag. Havasa donosi z Londynu, że dzisiejszej nocy znaleziono w hotelu w Kensington 22-letniego Niemca, Richarda Heilbronnera, zastrzelonego z rewolweru.

Wdrożone dochodzenie stwierdziło, że Heilbronner bawił w Londynie od kilku dni i że zginął od dwóch kul. Dyrekcja i personel hotelu oświadczają, że zabity zdradzał ostatnio wyraźne przygnębienie.

## 30 milj. szczurów w Polsce

Warszawa (Tel. wł.) W niedługim czasie w większych miastach ma być podjęta akcja masowego tępienia szczurów. Służba zdrowia oblicza ilość szczurów w Polsce na 30 miljonów. (w)

## Morze na miejscu pustyni

Warszawa. (Tel. wł.) Dwaj inżynierowie włoscy Fasolo i Aberteli ukończyli ostatnio prace pomiarowe dla przeprowadzenia 30 kilometrowego kanału, któryby połączył pustynię abisyńską Danakil z zatoką Hanachil i Morzem Czerwonem. W ten sposób powstałoby połączenie wschodnich obszarów Abisynji z morzem. Nowe morze, powstałe na miejscu pustyni Danakil, miałoby 180 kilometrów długości i 75 kilometrów szerokości. Wybudowanie tego kanału obliczone jest na 3 lata.

## Brytyjskie pytania pod adresem Rzeszy

Londyn. (Tel. wł.) W końcu przyszłego tygodnia, zdaniem prasy angielskiej, nastąpi doręczenie rządowi niemieckiemu kwestjonarjusza, zredagowanego w wyniku rozmów francusko-angielskich. Prawdopodobnie pytania, postawione kanclerzowi, obracać się będą koło proponowanych przez Niemcy paktów nieagresji, położenia, w jakiem, zdaniem Hitlera, obecnie znajdują się Niemcy i sprawy stosunku Niemiec do zagadnienia kolonji.

## Perwszomajowa akcja socjalistów w Łodzi

Łódź, 24. 4. Odbyło się zgromadzenie delegatów klasowego związku żydowsko-socjalistycznego, na którem z polecenia przywódców uchwalono wezwać masy robotnicze do gremjalnego udziału w pochodzie w dniu 1 maja. Pozatem uchwalono proklamować jednogodzinny strajk protestacyjny przeciwko zajściom lwowskim. Strajk ma być podjęty w poniedziałek.

## Kto kieruje robotą komunistyczną w Zagłębiu

Sosnowiec, 23. 4. — Jak wiadomo, aresztowano tu, jak zresztą w całym kraju, wielu komunistów. Władze zatrzymały z pośród nich kilkanaście osób, a dziewięciu notorycznych agitatorów komunistycznych wysłały w ub. wtorek do Berezy Kartuskiej. Z nazwisk wysłanych do Berezy łatwo się zorjentować, z jakich to sfer rekrutują się agitatorowie, szerzący zamęt w masach robotniczych. Oto lista izolowanych:

**Skórnicki Rachwil, Wajcenberger Wolf Lener, Solnik Józef, Graner Jakób, Zajdman Kauma Dawid, Natal Abram, Rozenkranc Elin, Ajzenman Szlama Icek, Deutsch Lejb.**

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągu czwartku odstawiono do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej dalszych 39 komunistów, a mianowicie 6 z woj. warszawskiego, 31 z kieleckiego i 2 z Łodzi. (w.)



## Nominacja

Warszawa. (Tel. wł.) Dyrektorem naczelnym Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych został mianowany Bronisław Ziemięcki, były minister pracy i jeden z głównych przywódców P. P. S. (w.)

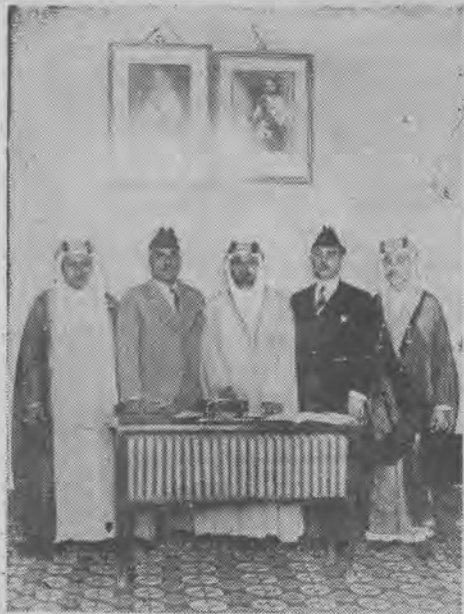
## Budżet Anglji wywołuje rozczarowanie

Londyn. (Tel. wł.). Omawiając preliminarz budżetowy kancl. Chamberlaina, prasa angielska wyraża swoje rozczarowanie, wyrażając się m. in. krytycznie o podwyższeniu podatku dochodowego oraz cła na herbatę. Zdaniem pism należy oczekiwać ostrych ataków parlamentów na nowy budżet. Podobno preliminarz budżetowy wywołał w kołach gospodarczych zaniepokojenie.

## Niesłychany wybryk w Paryżu

Paryż. (Tel. wł.) Niesłychanego wybryku dopuścili się w czwartek niewyśledzeni dotąd sprawcy. Posmarowawszy farbą pomnik poległych prawników i urzędników sądowych, uszkodzili następnie figurę pomnika, trzymającą w ręku miecz, który został złamany. Na cokole pomnika pozostawili napis: „Precz z Francją!"

Wybryk ten wywołał w szerokich kołach społeczeństwa ogólne oburzenie.



Między Irakiem a wysłannikami Ibn Sauda zawarty został układ wieczystej przyjaźni. Na zdjęciu pełnomocnicy króla Iraku Ghazi'ego i króla Ibn Sauda.

# Pierwszomajowy majufes

Już niemal od miesiąca prasa socjalistyczno-żydowska prowadzi silną kampanję za "świętowaniem" przez polskie masy robotnicze 1 maja. Propaganda ta idzie różnemi drogami. Żydom i socjalistom (też Żydom) wyjątkowo w tym roku właśnie zależy na tem, by wykazać, że czerwony front żydowsko-marksistowski jeszcze coś w Polsce znaczy i ma do powiedzenia. Wiadomo bowiem powszechnie, że przez ostatnie kilka dobrych lat pierwszomajowy „purym" przynosił Żydom, socjalistom i komunistom zupełne fiasco. Przyczyną tych niepowodzeń nie były bynajmniej jakieś zakazy policyjne, lecz obudzenie się sumienia i honoru narodowego wśród polskich mas robotniczych, które, przejrzawszy całą perfidną grę Żydów i ich komunistyczno-socjalistycznych pachołków, powiedziały: dość wodzenia nas za nos, dość majufesów!!! Będziemy świętowali nasze polskie, narodowe święta!

Na skutek takiego stanowiska polskich mas majufesowe występy stały się więcej, niż mizerne. Pod czerwonemi płachtami wrogów Polski pętały się nieliczne grupki żydowskich wyrostków, tej awangardy bolszewizmu w Polsce. Rewje więc majufesowe poczęły zamierać. Była to równocześnie oznaka, że zamiera marksizm, a rodzi się wśród polskich mas robotniczych nowy światopogląd i nowy świat myśli i uczuć narodowych, polskich. Sytuację pogarszał fakt, że nawet władze nie chciały zakazywać żydowsko-marksistowskich majufesów, nie chciały poprostu robić z marksistów „ofiar" „prześladowań" i „ucisku". Nie było więc nawet zakazów, któreby pozwoliły wyjść z honorem.

Taka sytuacja poczęła budzić najwyższy niepokój szczególnie wśród żydostwa, które dotąd zawsze mogło liczyć na poparcie ze strony otumanionych przez siebie polskich robotników. Katastrofalny więc zanik socjalizmu oznaczał dla Żydów zbliżanie się katastrofy... Postanowiono więc choćby resztkami sił przejść do ofensywy, w której zawsze coś zyskać można, a przynajmniej trochę zaczepnego ducha i wigoru. Ofensywę tę postanowiono przeprowadzić jeszcze przed majufesem 1936 r., by zapachem krwi ożywić swoje szeregi i pobudzić innych do „sympatji" i do współdziałania w czerwonym froncie przeciw „faszystowskiemu frontowi" (czytaj narodowemu). Tem między innemi należy tłumaczyć pchnięcie polskich bezrobotnych mas do rozgrywek ulicznych w ostatnich czasach. To miało ożywić i poruszyć masy i napędzić w żydowsko-socjalistyczne szeregi naiwnych robotników-Polaków. Dlatego właśnie już teraz Żydzi jakoś mniej, albo wcale nie mówią o potrzebie stworzenia lig antyfaszystowskich, o których jeszcze przed miesiącem żydowska prasa tyle pisała, bo wzrosły żydowskie nadzieje... Rosną więc majufesowe nadzieje, że robotnik polski znowu swoją spracowaną dłonią, robotnik polski, eksploatowany bezgranicznie od wieków przez różnych Konów i Eitingtonów, znowu podejmie czerwoną płachtę żydowską, znowu stworzy barykadę, która oprze się narodowej ofensywie, idącej na zdecydowany i morderczy bój o Polskę dla Polaków — dla tego właśnie robotnika, żeby był panem, a nie sługą żydowskich kapitalistów i żydowskich menerów politycznych.

Stąd taka wściekła i nieprzytomna nagonka, stąd nieprzebierające w środkach chwytanie w pułapkę robotnika polskiego, byle on poszedł na majufes i zadokumentował solidarność z Żydami i ich sługami. Robotnicy polscy! Nadchodzi czas, zbliża się godzina rozrachunku dziejowego między polskim, narodowym frontem pracy, a frontem żydowskiego przedewszystkiem kapitału i żydostwa wogóle. W tym więc czasie nikomu, a szczególnie nam, robotnikom i chłopom, nie wolno poniżyć się do roli sługusów żydowsko-marksistowskich. Świadomi swojej roli, świadomi bliskiej, lepszej przyszłości swojej i swoich dzieci w Polsce Narodowej, odtrącimy z pogardą wszelkie podszepty „świąteczne" antynarodowych i antyrobotniczych i antypolskich czynników. Bo pierwszomajowy majufes jest świętem triumfu masońsko-żydowskiego świata, triumfem bolszewizmu, a nie świętem pracy. Nasze narodowe święto pracy spoczywa w naszem ręku. Dzień zwycięstwa, dzień unarodowienia gospodarki i Polski całej będzie dniem polskiego narodowego frontu pracy! Wszyscy więc na front do walki! do zwycięstwa narodowego proletarjatu!

Niech żyje robotnik polski!
Niech żyje Wielka Polska!

# Proces o zajścia w Przytyku

***odbędzie się w reprezentacyjnej sali sejmiku — Powołano 300 świadków***

Radom, 23. 4. — Donosiliśmy już, iż akt oskarżenia o zajścia w Przytyku doręczono wszystkim oskarżonym w liczbie 57. 45 osób z oskarżonych znajduje się od 2 miesięcy w więzieniu.

Proces będzie jednym z największych, jakie wogóle odbyły się na terenie sądu okręgowego w Radomiu. — Prawdopodobnie podczas przewodu sądowego przedefiluje około 300 świadków. Z uwagi na wielką liczbę oskarżonych, świadków oraz na rozmiary procesu, który potrwa według prowizorycznych obliczeń około 4 tygodnie, rozprawa odbędzie się w reprezentacyjnej sali sejmiku radomskiego.

Pisma żydowskie, omawiając proces, zapowiadają wielką frekwencję dziennikarzy zagranicznych i krajowych.

# Echa zajść przed żydowską jatką w Częstochowie

***Oskarżonych o spowodowanie zbiegowiska narodowców sąd uwolnił***

Częstochowa, 23. 4. — We wtorek dn. 21 bm. rano przed sądem okręgowym w Częstochowie stanęło dziewięciu narodowców: Piotr Lewanowicz, Roman Bul, Mikołaj Janson, Stefan Jędrzejak, Władysław Witas, Narcyz Polak, Antoni Stefanek, Włodzimierz Jędrzejak i Jan Ciosk, oskarżeni o to, że w dniu 7 grudnia 1935 r. brali czynny udział w zbiegowisku publicznem na Stradomiu przed sklepem Żyda Zyskinda Krakauera, któremu wybito szyby, a przybyłego posterunkowego Gruszczyńskiego chciano rozbroić i słownie go znieważono. Oskarżeni do winy się nie przyznali. W motywach sąd odczytał, iż Żyd Krakauer wezwał policjanta, ponieważ przed sklepem jego stanęli narodowcy i nie pozwolili kupować mięsa w jego jatce.

Oskarżony Piotr Lewanowicz zeznaje, że w dniu 7 grudnia wraz ze Stefanem Jędrzejakiem przechodził obok jatki Krakauera, który znał ich już z tego, że często namawiali ludzi, aby u Żyda nic nie kupowali. Krakauer narobił tyle krzyku, „że aż się cały Stradom zleciał" i przed sklepem zrobiło się zbiegowisko. I wtedy to nadszedł posterunkowy Gruszczyński, który wepchnął do sklepu oskarżonych Lewanowicza i Jędrzejaka, gdzie bezczelny Żyd uderzył Jędrzejaka pięścią w piersi, a na zwróconą przez Lewanowicza uwagę Żydowi, że bić mu nie wolno, policjant uderzył go pałką w twarz. W czasie legitymowania oskarżeni z oburzeniem zauważyli, że Krakauer wyciągnął rewolwer, lecz policjant powiedział, „że im nic do tego". Po wylegitymowaniu posterunkowy zapytał Żyda, „czy sobie życzy, aby oskarżeni zostali w sklepie", a gdy Żyd zaprzeczył, post. Gruszczyński wypchnął ich ze sklepu. W tym czasie z zebranego przed sklepem tłumu padł kamień i wybił szybę w oknie. Po wyjściu ze sklepu, kończy swe zeznanie Piotr Lewanowicz, odeszliśmy z miejsca, gdzie było całe zajście; słyszeliśmy tylko jeszcze, że policjant strzelał i że potem tłum rozszedł się. Dalsi oskarżeni zaprzeczają, aby byli na miejscu całego zajścia.

Św. post. Gruszczyński nie może stwierdzić, aby ktoś więcej z siedzących na ławie oskarżonych, prócz tych, których legitymował był na miejscu awantury, i brał udział w zbiegowisku. Zato św. Żyd Krakauer poznał wszystkich i twierdził, że wszyscy oni byli i brali czynny udział w zbiegowisku. Mimo to sąd wydał wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych, opierając się przeważnie na zeznaniach św. post. Gruszczyńskiego, który nie mógł stwierdzić, czy pozostali oskarżeni brali udział w zajściu, czy też nie. Do rozprawy powołano 27 świadków.

## Wybuch petardy w Otwocku

Wilno, 23. 4. — W Otwocku na rogu ul. Kościelnej i Warszawskiej do żydowskiego składu wyrobów kosmetycznych wrzucono petardę, zawierającą materjały zapalające. Po wybuchu powstał pożar, który zniszczył trzy sąsiadujące ze sobą budynki, należące do Żydów. Straty właścicieli sklepów, znajdujących się w spalonych domach, obliczone są na 40 tysięcy złotych. W czasie pożaru Otwock przez dwie godziny pozbawiony był światła elektrycznego.

W związku z zamachem aresztowano ogółem 8 osób.

## Echa zajść w Poznaniu

Poznań, 23. 4. — W związku z poniedziałkowemi i wtorkowemi zajściami w Poznaniu osadzono w areszcie policyjnym ponad 30 podejrzanych osobników, obwinionych o nawoływanie do ekscesów i dopuszczanie się wykroczeń. W związku z zajściami bawili w Warszawie wojewoda Maruszewski i tymczasowy prezydent Poznania, płk. Więckowski.

## Prof. Szafer ponownie na czele

Kraków. (Tel. wł.) Profesor U. J. dr. Władysław Szafer, który w swoim czasie podał się do dymisji ze stanowiska kierownika ochrony przyrody w Polsce, obecnie przyjął propozycję ministra Świętosławskiego, aby na nowo podjąć swoją pracę. W ten sposób państwowa rada przyrody zacznie na nowo funkcjonować w dawnym składzie.



Z uroczystości XV-lecia oddziału Katol. Stow. Młodzieży w Łodzi.

## Tęsknota za panowaniem prawa

# „Lud nie może się czuć w państwie, jak w więzieniu"

## Na marginesie ostatniej książki prof. R. Rybarskiego

Siła i prawo! Odwieczne a zawsze aktualne zagadnienie stało się poprostu palącem dziś, gdy znajduje się aż nazbyt wielu amatorów, by metod, stosowanych w czasie wojny do nieprzyjaciela, użyć względem własnych rodaków, z tą na niekorzyść rodaków różnicą, że zapędy w stosunku do nieprzyjaciela miarkowane są bądź co bądź pewnemi zakazami prawa międzynarodowego, podczas gdy w stosunku do rodaków żadnych granic samowoli niema: można, a więc wolno! Prof. Rybarski przewiduje, że „specjaliści" mogą się obruszyć na to wdzieranie się ekonomisty na teren, zarezerwowany dla prawników, i odpowiada nie bez uzasadnionej złośliwości: **„Piszący te słowa może tem się usprawiedliwić, że nasi teoretycy prawa w dzisiejszych czasach zachowują nagół bardzo wyniosłe czy też bardzo praktyczne milczenie, gdy wchodzi w grę zastosowanie ogólnych pojęć prawnych do naszej rzeczywistości".**

Pocisk trafnie wymierzony i ugodzi zasłużenie. Ale zarzut skierowany przeciwko „nie-specjaliście" byłby zupełnie nieuzasadniony: wiemy, że autor jest prawnikiem i politykiem i ma doskonałe legitymacje naukowe do zajęcia się przedmiotem, leżącym na pograniczu prawa, polityki i etyki.

Książka wolna jest od t. zw. aparatu naukowego; pisana prosto, krótkiemi, jasnemi zdaniami, szybko gromadzi fakty, zwięźle notuje spostrzeżenia, żwawo przeprowadza rozumowanie i zmierza prostą drogą do wniosków. Dlatego też ta pozycja, oparta na erudycji i doświadczeniu, każdy może zrozumieć i każdy ją przeczyta z największem zainteresowaniem, utrzymywanem w napięciu przez mnóstwo spostrzeżeń i aluzyj najbardziej aktualnych.

Już pierwszy rozdział (Podstawy życia społecznego) ujmuje to wstępne zagadnienie w sposób, który charakteryzuje tak dobrze polski sposób myślenia. Nijema jedności bez społeczeństwa. Ale społeczeństwa składają się z żywych ludzi, myślących, czujących, mających swą wolę i dążących do postawionych przez siebie celów; z ludzi, których nie da się „traktować jako bierny, plastyczny materjał". Aby lu-

dzie mogli żyć obok siebie, musi w stosunkach między nimi istnieć pewna stałość: przyjęte prawidła postępowania, **normy** są czynnikiem stabilizacji społecznej; są jednocześnie okiełznaniem brutalnej siły, któraby prowadziła do nieustannej walki w obrębie społeczeństwa. Czy to będą normy obyczaju, moralności czy prawa — one tylko zapewniają gromadom ludzkim byt trwały i godny człowieka.

Stąd ogromne znaczenie, jakie posiada charakter ustroju narodowego. Musi to być ustrój, odpowiadający charakterowi, potrzebom społeczeństwa narodowego, które przecie nie może się czuć we własnem państwie, jak w więzieniu; a jednocześnie musi mieć warunki trwałości. Takim czynnikiem trwałości jest m. in. monarchja narodowa; nie jest nim dyktatura, choć „czasami i dzisiaj występuje deifikacja dyktatora, ale już jako objaw patologiczny". Nie są czynnikiem trwałości ani elita, ani rządy oparte na zasadzie „divide et impera" (dziel i rządź), ani rządy, oparte na sile zbrojnej...

Te uwagi chciałoby się przepisywać stronami, tak są trafne. „Wielu ludzi traktuje zagadnienie władzy bardzo prosto: ich zdaniem, kto ma w swem ręku policję i wojsko, ten rządzi państwem: na to żadna inna siła nie poradzi." Gdyby tak było, niemożliwy byłby porządek prawny. „Wojsko, zamiast być instytucją narodową, powołaną tylko do walki z wrogiem zewnętrznym, staje się narzędziem wojny domowej; policja, zamiast pilnować porządku w kraju, urządza zamachy, a potem broni władzy, przez zamach zdobytej, przed nowemi zamachami. Wtedy „polityka" wdziera się do wojska i policji."

Czynnikiem trwałości może być tylko prawo. Ale władca, który chce swą władzę utrwalić jedynym możliwym sposobem: przez **prawo**, „sam się ogranicza, określa granice swojej władzy". Ludzie muszą wiedzieć, że prawo służy nietylko władcy przeciwko nim, ale i im przeciwko władcy, że im daje pewność i bezpieczeństwo, które są podstawą ludzkiego życia. „Bez tego rządy nie będą niczem innem, jak szeregiem aktów siły, jak kontynuacją gwałtu". Ale prawem nie będzie byle-jaki nakaz lub zakaz ubrany w formę ustawy. Prawo musi odpowiadać nakazowi sprawiedliwości, być w zgodzie z moralnością. „Gdybyśmy powiedzieli, że dobrem jest to, co każe robić władza, a złem to, co się sprzeciwia woli władzy, nie zaszlibyśmy bardzo daleko; można zajść wysoko tylko w hierarchji biurokratycznej"...

Te rozważania o istocie prawa są dziś bardzo potrzebne.

Znakomity jest rozdział IV, poświęcony idei „państwa monopolicznego", jak autor słusznie nazywa państwo „totalne". Monopol bowiem jest istotą takiego państwa: monopole w dziedzinie gospodarczej, monopol prasowy, monopol szkolny, monopol polityczny, monopol artystyczny i kulturalny... „Literatura i sztuka otrzymuje piętno oficjalne; odbywa się premjowanie państwowych literatów, jak premjowanie bydła. Głównym odbiorcą dzieł literackich stają się państwa, a literaci bez państwowej marki mają prawo umierania z głodu"...

Na szeregu kart swej książki prof. Rybarski wykazuje, jak państwo monopoliczne musi nieuchronnie wejść w zatarg, potem w walkę z życiem gospodarczem, z rodziną, z Kościołem, ze wszystkiem, co w narodzie najbardziej wartościowe, jak mobilizuje przeciwko sobie wszystkie siły duchowe narodu. I jakich sposobów musi używać „monopartja", żeby się utrzymać przy władzy. I jakim kosztem!

Rozdział ostatni poświęcony jest „przesłankom ustroju państwa narodowego", t. j. takiego ustroju, w którym się wyraża idea narodu. Tu słuszne podkreślenie, że niema jednego ustroju narodowego, że zwycięstwo idei narodowej — to nie zwycięstwo jednego typu, jednego szablonu ustrojowego: to zwycięstwo różnorodności. I Polska musi wytworzyć swój własny ustrój, który będzie zgodny z jej duchem, z jej potrzebami, w którym będzie się czuła dobrze, u siebie.

Autor omawia trzy wskazania naczelne: naród źródłem władzy — i wynikające stąd odsunięcie żydostwa od udziału w życiu politycznem Polski; zgodność ustroju z charakterem narodowym; równowaga narzędzi władzy państwa. Każde z tych wskazań zasługiwałoby na obszerniejsze streszczenie; ale trzeba, by czytelnik sam się z tą książką zapoznał, a wtedy z całem przekonaniem przyświadczy słowom, któremi autor zamyka swą pracę: „Warto było te rzeczy przypomnieć w chwili, kiedy mimo wszystko, co się wkoło nas dzieje, coraz mocniejsza jest tęsknota za panowaniem prawa".

BOHDAN WINIARSKI

# Żydzi napadli narodowca

### *Kielecki żydowski „Tasiemka"*

Kielce, 23. 4. Do jakiego rozpanoszenia dochodzą u nas coraz częściej Żydzi, świadczy o tem najlepiej zajście, jakie w ub. wtorek miało miejsce na targowisku „Pocieszka" w Kielcach.

P. Bernard Urbański, rzeźnik, członek Stronnictwa Narodowego kupował krowę na ubój. Obok targowali z wieśniakami dwaj znani w Kielcach handlarze bydła Majer i Moszek Świczarczyki. W pewnym momencie jeden z Żydów, mocno zdenerwowany i widocznie niezadowolony z tego, że „goj" kupuje krowę na ubój, podszedł do p. Urbańskiego nastąpił mu na nogę i silnie potrącił łokciem. P. Urbański zwrócił się do Żyda ze słowami: „co to robicie drugiego Tasiemkę, nie podoba się wam, że kupuję bydlę?" Na te słowa Majer Świczarczyk gwałtownie przyskoczył do p. U. i uderzył go z całej siły pięścią w nos. P. U. zachwiał się i zalał krwią. W tym momencie jeszcze Moszek Świczarczyk podniecał brata słowami: „Daj mu jeszcze". Na ten widok nadbiegli chłopi i rzeźnicy-Polacy, z batami i laskami. Gdyby nie interwencja p. Urbańskiego, który uspakajał rozburzonych Polaków doszłoby do poważnych zajść i rozprawy z Żydami. Wezwano policję. Przybyłym wywiadowcom wydziału śledczego Majer Świczarczyk stawił opór i obrzucił ich wyzwiskami. Obu Świczarczyków aresztowano. Będą oni oskarżeni o prowokowanie rozruchów.

Przy okazji aresztowania ujawniono, że Świczarczyki handlowali nielegalnie kartami wpędu na targowicę, na czem ponosiło straty miasto.

# Szkoła następców Trockiego w Polsce

### *W Łodzi wykryto młodocianą szajkę komunistów Żydów, która grasowała na terenie gimnazjów*

Łódź, 24. 4. Wczoraj sąd okręgowy w Łodzi rozpoznawał charakterystyczną sprawę 7 organizatorów zamaskowanego komunistycznego związku młodzieży szkolnej. Pod tą niewinną nazwą na terenie żydowskich gimnazjów w Łodzi wyslannik, a zarazem członek okręgowego komitetu komunistycznego, 21-letni Zender Kapłan formował organizacje, w skład których wchodzili uczniowie gimnazjów, synowie bogatych przemysłowców w Łodzi. Sekretarzami związku młodzieży szkolnej byli: 16-letni Leon Zilberszpic, uczeń 6-tej klasy gimnazjum, a ponadto wchodzili w skład zarządu koła tegoż gimnazjum uczniowie Menachem Cwajg, Samuel Kohn, Mojżesz Rozenberg i Samuel Kociński.

W gimnazjum żeńskiem „Wiedza", koło związku młodzieży szkolnej zorganizowała Łaja Kuszyńska, która była sekretarką. Wysłannikami komuny byli: Kapłan i Abram Reiter, którzy mieli za zadanie przewodnictwo i wydawanie odpowiednich instrukcyj dla związków młodzieży szkolnej.

W dniu 6 listopada ub. r. 3 zpośród uczniów przychwycono w chwili, gdy na ul. Magistrackiej rozklejali komunikaty komunistyczne, nawołujące do strajku i demonstracji w dniu 5 listopada ub. roku, z racji 18 rocznicy rewolucji bolszewickiej. Plakaty wykonywali uczniowie na kartonach czerwoną kredką.

Rozprawa przeciągnęła się wobec znacznej liczby świadków do późnego wieczora. Wyrok ogłoszony zostanie później.

## Pogrzeb weterana w stolicy

Warszawa. (PAT). Dziś rano odbył się pogrzeb ś. p. Franciszka Stankiewicza, uczestnika powstania styczniowego, długoletniego prezesa naczelnej organizacji weterańskiej Stow. Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 1863 r.

## Gwiaździsty zjazd samolotów pod Łodzią

Łódź, 24. 4. Dnia 17 maja odbędzie się na lotnisku w Lublinku pod Łodzią zjazd gwiaździsty samolotów. Zjazd organizuje aeroklub łódzki.

Program przewiduje m. in. loty na orjentację, pokazowe loty szybowcowe, pokazy bombardowania objektów itd. Atrakcją zlotu będzie pojawienie się autożyra, które nadsyła ministerstwo komunikacji. Prace organizacyjne w toku. Na lotnisku ustawione zostaną specjalne trybuny dla publiczności.

## Nowy wojewoda krakowski interesuje się sprawami bezrobocia

Kraków. (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych wyjechał p. wojewoda krakowski Gnoiński w towarzystwie p. wice-wojewody dr. Małaszyńskiego do Chrzanowa, gdzie odbył dłuższą konferencję ze starostą, interesując się przedewszystkiem sprawami bezrobocia na terenie Zagłębia krakowskiego. Następnie udał się p. wojewoda wraz z p. wice-wojewodą do powiatu bialskiego, gdzie również badać będzie kwestję bezrobocia.

## Niezwykły wybuch korków pistoletowych

Kraków. (Tel. wł.) Przechodnie ulicy Krakowskiej usłyszeli ni stąd ni zowąd kilka donośnych detonacyj. Pochodziły one ze sklepu z zabawkami M. Birfelda.

Przy zamiataniu sklepu, wśród śmieci znalazł się korek do pistoletu dziecinnego, który eksplodował. Poniewaź eksplozja nastąpiła przy paczce, zawierającej 20 tysięcy sztuk korków, cały ten zapas również wybuchł. Poza tem eksplodowała większa ilość żabek. Na skutek wybuchu sklep został zupełnie zdemolowany.

Na miejsce wypadku przybyła straż pożarna oraz pogotowie ratunkowe, które zabrało do szpitala 3 ofiary wybuchu: 32-letniego Lazara Cukermana, przewoźnika, 17-letniego J. Koniecznego, pomocnika handlowego i 17-letniego Kestenberga Szymona, pomocnika handlowego.

Okaleczonym nie grozi większe niebezpieczeństwo.

## Rewizje i aresztowania w Ostrowcu

Ostrowiec, 22. 4. W ubiegłą środę b. m. policja mundurowa i śledcza przeprowadziła rewizję, poszukując broni, materjałów wybuchowych i nielegalnych ulotek, u członków Stronnictwa Narodowego w Ostrowcu, u p. Heby Antoniego, kierownika organizacyjnego S. N. na pow. opatowski, któremu zabrano a następnie zwrócono 12 referatów ideowych, u pp. Biernata Bolesława, u p. Kargula Marjana, u p. Kargula Adama, u p. Kajzera Tymeusza, studenta politechniki we Lwowie, u p. Głodowicza Jana i u p. Walczaka Józefa.

Po przeprowadzeniu rewizji z wynikiem negatywnym aresztowano pp. Biernata Bolesława, Walczaka Józefa i Głodowicza Jana, których po 20-godzinnym pobycie w areszcie zwolniono. Członkowie S. N., u których przeprowadzono rewizję, otrzymali wezwanie do Kom. Pol. Państw., skąd po sprawdzeniu tożsamości osób i przeprowadzeniu dochodzeń wszystkich zwolniono.

## W sprawie 3-procentowej pożyczki inwestycyjnej

Warszawa. (PAT). W związku z szeregiem zapytań biuro delegata do spraw 3-procentowej premjowej pożyczki inwestycyjnej komunikuje, że w myśl ustawy, upoważniającej ministra skarbu do wypuszczenia wewn. pożyczki inwest. (dziennik ust. nr. 21) obligacje tej pożyczki mają wszelkie prawa papierów pupilarnych, t. j. mogą być bez żadnych ograniczeń przyjmowane przez władze i urzędy państwowe jako wadja przy przetargach, kaucje na zabezpieczenie wszelkiego rodzaju umów lub zaliczek wypłacanych na dostawy i roboty rządowe, jak również na zabezpieczenie udzielanych przez skarb państwa kredytów akcyzowych celnych i transportowych.

Wartość depozytowa (kaucje i wadja) obligacyj pożyczki ustalona została na 65 zł za 100 nominalnej wartości.

## Zatrudnienie 926 bezrobotnych w Płocku

Płock. (PAT). W Płocku rozpoczęto szereg robót na większą skalę, dzięki czemu znalazło zatrudnienie 926 bezrobotnych. W nowobudującym się porcie znalazło zatrudnienie 120 ludzi, w żegludze 100, przy regulacji sierpienicy 80, przy robotach miejskich 220, na drogach 260, w prywatnych przedsiębiorstwach 146.

### Warszawska giełda pieniężna

z dnia 23. 4. 1936.

Belgja 89,90; Berlin 213,45; Holandja 360,75; Londyn 26,26; Nowy Jork (czek) 5,32; Nowy Jork (kabel) 5.32 1/8; Paryż 35,01; Praga 21,96; Szwajcarja 173,25.

Tendencja niejednolita.

## Giełdy zbożowe

### Bydgoszcz

z dnia 23. 4. 1936.

Żyto 15,60—15,80; pszenica 21,25—22,75; owies 14,75—15,25; jęczmień 16—16,25.

Rzepak 39—41; rzepik 36—38; otręby żytnie 13,50; otręby pszenne grube 12,50—13; otręby pszenne miałkie i średnie 12—12,50; otręby jęczmienne 11,75—12,75; kuchy kokosowe 14,50—15,50; wytłoki suszone 9—9,50; śrut soja 21—22.

Ogólne usposobienie stałe.

### Łódź

z dnia 23. 4. 1936.

Żyto 16—16,25; pszenica 23,50—23,75; jęczmień przemiałowy 15,25—15,50; owies zbierany 16—16,25.

Mąka żytnia 21,75—22,75; mąka pszenna 65 proc. 32,75—33,25; otręby pszenne 11,50—11,75; otręby żytnie 12,25—12,75; otręby grube 12—12,25; rzepak 41—42.

Ziemniaki 4,75—5.25; rzepik 25—37.

Usposobienie stałe.

### Poznań

Poznań, 23. 4. 1936 r.

**Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg:**

**STANDARTY:** 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 753 g/l., 3) owies 420 g/l.

| | |
|---|---|
| Ceny transakcyjne: | |
| Żyto 30 tonn par. Poznań | 15,75 |
| Ceny orjentacyjne: | |
| Żyto (Usposobienie mocne) | 15,50— 15,75 |
| Pszenica (Usposobienie mocne) | 22,25— 22,50 |
| Jęczmień 700—725 g/l. | 15,25— 15,50 |
| Jęczmień 670—680 g/l. | 15,00— 15,25 |
| Usposobienie stałe. | |
| Owies 450—470 g/l. | 14,75— 15,00 |
| Owies standartowy | 14,25— 14,50 |
| Usposobienie spokojne. | |
| Mąka | |
| żytnia wyciąg. 0-30% wł. w. | 22,25— 22,50 |
| żytnia gat. I 0-50% wł. w. | 21,75— 22,00 |
| żytnia gat. I 0-65% wł. w. | 20,75— 21.25 |
| żytnia gat. II 50-65% wł. w. | 17,75— 18,75 |
| żytnia pośl. pon. 65% wł. w. | 16,25— 17,25 |
| Usposobienie stałe. | |
| pszenna gat. I wyc. 0-20% wł. w. | 34,50—36,25 |
| pszenna gat. IA 0-45% wł. w. | 33,75— 34,25 |
| pszenna gat. IB 0-55% wł. w. | 32,75— 33.25 |
| pszenna gat. IC 0-60% wł. w. | 32,25— 32.75 |
| pszenna gat. ID 0-65% wł. w. | 31,25— 31.75 |
| pszenna gat. IIA 20-55% wł. w. | 30,50— 31.00 |
| pszenna gat. IIB 20-65% wł. w. | 30,00— 30.50 |
| pszenna gat. IID 45-65% wł. w. | 27,50— 28,00 |
| pszenna gat. IIF 55-65% wł. w. | 25.50—26,00 |
| pszenna gat. IIG 60-65% wł. w. | 24,00— 24,50 |
| pszenna gat. IIIA 60-70% wł. w. | 22,00— 22,50 |
| pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w. | 20,00— 20,50 |
| Usposobienie stałe. | |
| Otręby żytnie stand. | 13,25— 13.50 |
| Otręby pszenne grube stand. | 12,25— 12,75 |
| Otręby pszenne średnie stand. | 11,25— 12.00 |
| Otręby jęczmienne | 11,75— 13.00 |
| Rzepak zimowy | 40,00— 41,00 |
| Siemię lniane | 43,50— 45,50 |
| Gorczyca | 32,00— 34,00 |
| Wyka latowa | 25.50— 27,50 |
| Peluszka | 26,00— 28,00 |
| Groch Viktorja | 21,00— 25,00 |
| Groch Folgera | 21,00— 23,00 |
| Łubin niebieski | 10.50— 11,00 |
| Łubin żółty | 13.00— 13.50 |
| Seradela | 25,00— 27,00 |
| Koniczyna czerw. 95-97% czysta | 135,00—145,00 |
| Koniczyna biała | 75,00—100.00 |
| Koniczyna żółta odłuszczona. | 65,00— 75,00 |
| Przelot | 75,00— 90,00 |
| Ziemniaki jadalne | 4.25— 4,75 |
| Makuch lniany w taflach. | 18.25— 18,50 |
| Makuch rzepakowy w taflach | 15.00— 15.25 |
| Makuch słonecznik. w tafl. 42/43% | 16,75— 17,25 |
| Śrut Soja | 21.00— 22,00 |
| Słoma pszenna luzem | 2.20— 2,45 |
| „ pszenna prasowana | 2,70— 2,95 |
| „ żytnia luzem | 2.50— 2,75 |
| „ żytnia prasowana | 3.25— 3,50 |
| „ owsiana luzem | 2,75— 3.00 |
| „ owsiana prasowana | 3.25— 3,50 |
| „ jęczmienna luzem | 2.20— 2.45 |
| „ jęczmienna prasowana | 2,70— 2.95 |
| Siano zwykłe luzem | 5.75— 6.25 |
| „ zwykłe prasowane | 6,25— 6.75 |
| „ nadnoteckie luzem | 6,50— 7,00 |
| „ nadnoteckie prasowane | 7,50— 8,00 |

Ogólne usposobienie stałe.

Ogólny obrót: 2764 tonn, w tem żyta 543 tonn, pszenicy 398 tonn, jęczmienia 185 tonn, owsa 50 tonn.



P. Gwóźdź Wojciech z Pniowca, pow. tarnogórskiego obchodził w dniu 22. b. m. 55-rocznicę urodzin. P. Gwóźdź jest jednym z najwybitniejszych działaczy polskich z czasów niewoli, b. członkiem Rady Ludowej, działaczem plebiscytowym, powstańcem śląskim i t. d. Ostatnio p. Gwóźdź był czynnym członkiem — rozwiązanego niedawno na Śląsku — Stronnictwa Narodowego. Ad multos annos!

**PRZEBŁYSKI**

# Nowa gra towarzyska

Choć towarzystwo było dobrane — sami swoi, rodzina... ale nastroju jakoś nie było. Ciocia Paulinka, wdowa po maszyniście kolejowym ukradkiem ziewała, panna Lorcia, urzędniczka Ubezpieczalni zagniewała się na pana Stefana, bezrobotnego absolwenta gimnazjalnego i milczała, a państwo Pytlasińscy, właściciele posesji i sklepu kolonjalnego wogóle „nie w sosie"... Rozruszał wszystkich dopiero pan Szczebiotko: — Ale swojem porządeczkiem chryja robi się na grandę!

— Niby z czem, że Jadzia ma nowego narzeczonego, to wcale nie dziwota — już trzeci w tem roku...

— Eeh, ciocia Paulinka, to zawsze ni przypiął ni wypiął! Co mnie obchodzi Jadzia? Jak się pannicy na keinty zbiera, to niech sobie tam ma, co ma — choćby i po trzech narzeczonych naraz!... Ja tu nie wedle trudności matremonjalnych i seksapilu, ale powiadam co do polityki, że się ruch robi w interesie.

— Oj! Ruch, bo ruch — te faszysty tak biednego Abis -Ababę naparzają, że aż żal bierze. Podobnież nawet, że on już ze wszystkiem przez te bomby wykwitował! Jak pirsze jemu na głowę spuścili, to nie wybuchła, ale zaraz na drugi dzień już sztrabancla na fest przyskrzynili i taki wycisk dali...

— Za przeproszeniem, z tą Addis Abebą to jeszcze rzecz nie zupełnie wyraźna, bo to jest miasto...

— A co też pan Stefan mnie będzie wmamwiał? Chyba lepiej wiem, i choć żadnego tam giemnazjum nie kończyłam, to lata swoje mam...

— Ależ kiedy ja pszepaństwa wcale nie o wojnie w Abisynji, — wpadł w słowo pan Szczebiotko: — tylko o naszych krajowego wyrobu wypadkach mówię. Granda w Krakowie, potem w Częstochowie i we Lwowie, a teraz znowu w Poznaniu... Razem grubo więcej, jak dwadzieścia sztuk trupa!...

— Faktycznie ruch idzie na całego i tak sobie po kolejce — raz tu, raz tam. Ciekawe, na kogo teraz wypadnie?

— Iiich! Chyba już starczy na ten miesiąc!

— Kto wie? Pisali, że w samej Warszawie już także samo masówkie robili i na władze mundurowe się rzucali...

— Pan Dominik ma zupełną racje — nic nie wiadomo. A możeby pszepaństwa, tak sobie przy okazji zabawę towarzyskie uskutecznić? Każdy wybiera miasto i stawia złotówkę — na ten przykład ja stawiam na Białystok, ciocia Paulinka na Kalisz, panna Lorcia na Bydgoszcz, pan Stefan...

— Dobra jest — stawiamy jak komu wypada i co dalej?

— Nic. Czekamy, a w którem mieście pierwsza granda, ten zagarnia cały kusz i zabawa od nowa...

— Jaka granda? Bo to potem jak bezrobotny, któremu w Opiece w ucho zaiwani, to już zara lepszy gość, któren na te same miasto stawiał, forsie ksobie pociągnie. Musi być umowa — bez trupa nie liczy się!

— Słusznie, jak tylko tramwajowe szyby bili, to betka i nic nie znaczy!

— Ależ proszę cioci, czy to uchodzi?...

— Pewno, że nie uchodzi postronnego obywatela posuwać, czyli do lali posyłać, ale czy tam taki pyta?!

— Ja mówię, czy to uchodzi, taką zabawę sobie z niepokoju w kraju robić?

— A teraz co robić? Tera obywatel ma siedzieć cicho, jako szary człowiek czyli uświadomiony obywatel na władze ma się zdać i na opatrzność losu. Takiem prawem pozostaje tylko jakaś spokojna robota, żeby się czekającemu nie nudziło. A taka zabawa to rzeczywiście zajęcie spokojne...

— Przepraszam, że się wtrącam. — Przerwała milcząca dotąd panna Lorcia: — Lecz to się nie da zrobić ze względu na ustawę o loteryjnym monopolu państwowym. To przecie też loterja, tylko że zamiast sierotki lot wygrywający wyciągać będzie jakaś Sura Potasznik z Mopru, czy Inda Pomeranc z K. P. P... m-t

# Echa śmierci wieśniaka z pod Radomia

***Zabił go bagnetem Żyd, żołnierz armji austrjackiej — Po wielu latach sprawa znalazła się przed sądem***

Warszawa. (Tel. wł.) W dniu 18 kwietnia 1918 r. Żyd Chaim Rudawer, będący żołnierzem armji austrjackiej, wydelegowany został do pewnej wsi pod Radomiem dla przeprowadzenia rekwizycji podwód. W czasie wynikłego wtedy zajścia Rudawer przebił jednego z wieśniaków bagnetem, powodując jego śmierć.

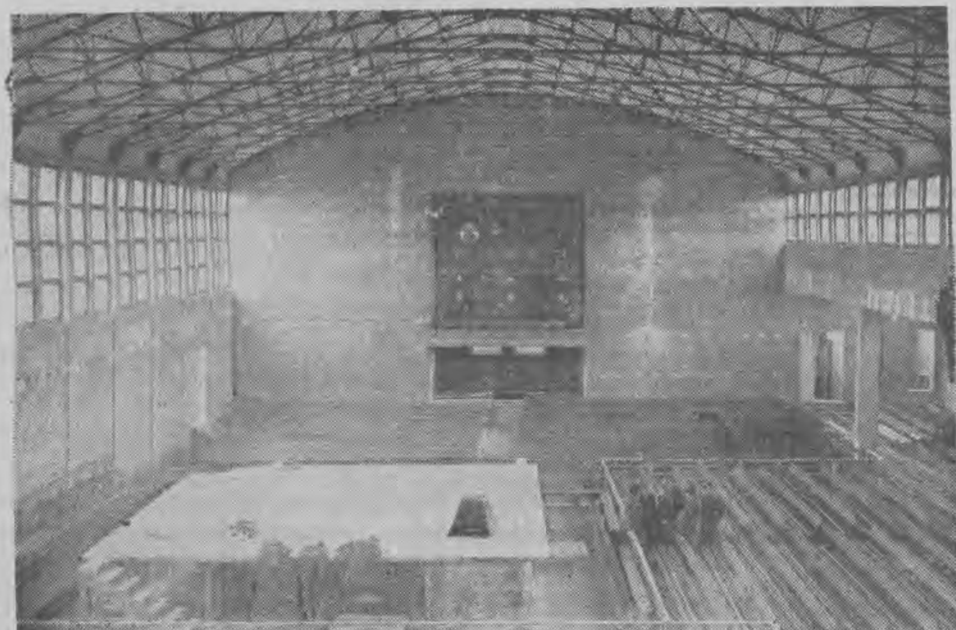
Przed kilku miesiącami podczas kontrolowania archiwów po Austrjakach, natknięto się na nieukończone dochodzenie w tej sprawie.

Dochodzenie podjęto ponownie, w wyniku czego sąd okręgowy w Radomiu skazał Żyda na 5 lat więzienia za owo morderstwo. Obecnie sprawa znalazła się przed sądem apelacyjnym w Warszawie, który postępowanie przeciw Rudawerowi umorzył jedynie ze względów proceduralnych, gdyż wyrokowanie w tej sprawie przedawnione zostało po upływie 15 lat. Rudawera zwolniono z aresztu.





# Witamy bokserów w Łodzi



WNĘTRZE HALI SPORTOWEJ, W KTÓREJ ODBĘDĄ SIĘ MISTRZOSTWA POLSKI W BOKSIE. SALA POMIEŚCI OKOŁO 3 TYSIĘCY OSÓB. NA PIERWSZYM PLANIE RING.

**XIII MISTRZOSTWA POLSKI W BOKSIE OD 24.-26.IV.1936. W ŁODZI**

Łódź, 23. 4. — Dziś w hali sportowej Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. w parku im. ks. Józefa Poniatowskiego, rozpoczynają się XIII mistrzostwa bokserskie Polski.

Do Łodzi przybyli mistrzowie bokserscy wszystkich okręgów całej Polski, aby walczyć o najzaszczytniejszy tytuł sportowy, tytuł mistrza Polski. Tylko 8 tytułów jest do zdobycia. Ubiega się o nie kilkudziesięciu zawodników — elita bokserska całego kraju.

Długo Łódź czekała na zaszczyt otrzymania mandatu organizacji mistrzostw Polski. Doczekała się i przygotowała się do tej olbrzymiej imprezy niezwykle starannie. Przygotowała się pracowicie. Bo mistrzostwa Polski, to niebywała praca dla organizatorów. Ale i wielkie święto sportowe.

To też mistrzostwa bokserskie Polski otrzymają uroczyste ramy organizacyjne, jak na wielkie święto sportowe przystało. W dniu tak wielkiego święta sportowego łódzkie społeczeństwo sportowe wita serdecznie wszystkich gości, którzy przybyli na mistrzostwa. Wita w pierwszym rzędzie tych, których czeka trzydniowa ciężka praca, praca na ringu — wita zawodników. Tym niejednokrotnie cichym bohaterom spartu największej serca należy okazać. Ich też witamy najserdeczniej.

Witajcie nam i czujcie się w Łodzi, jak u siebie w domu. Bez tremy, bez rezerwy w stosunku do Łodzian. Na ringu walcie ich, ile wlezie, poza ringiem bądźcie dla nich przyjaciółmi. Łodzianie są szczerzy i szczerze Was witają. Jeśli który da Wam odczuć twardość swych pięści — wybaczcie i nie miejcie żalu — przecież każdy z nich chce również zostać mistrzem.

Witamy wreszcie przedstawicieli naszych central sportowych, którzy zjeżdżają na mistrzostwa Polski, witamy prasę sportową z innych ośrodków, wszystkich tych zagorzałych zwolenników boksu, którzy, nie szczędząc kosztów i fatygi, przybyli z Warszawy, Poznania, Krakowa i innych miast Rzplitej, aby tę wielką batalję boksu oglądać na terenie Łodzi.

A jeśli Łódź, pełniąc rolę gospodarza, uchybi Wam w czemkolwiek, nie miejcie do niej żalu, bo nie będzie to wynikało z żółci (Łódź jej nie posiada), lecz z wielkiego nawału pracy. Łódź jako gospodarz tak wielkiego wydarzenia sportowego miała pracy pełne ręce i co była w stanie zrobić — zrobiła.

**APEL DO PUBLICZNOŚCI**

Mistrzostwa bokserskie Polski będą największą imprezą pięściarską, jaka kiedykolwiek odbywała się w Łodzi. Związek czyni wszelkie starania, aby wypadła ona jak najlepiej. Zależy jednak dużo od publiczności łódzkiej.

Jeśli mistrzostwa przejdą gładko i w porządku, Łódź otrzyma dalsze imprezy bokserskie (zawody reprezentacyjne Polski). Zawody w Łodzi muszą jednak odbyć się we wzorowym porządku.

Dlatego też apelujemy do publiczności, aby w czasie zawodów zachowywała się z całą powagą i zachowała zimną krew i spokój. Gdyby na ringu działy się nawet w pojęciu publiczności niewłaściwe rzeczy, publiczność musi przyjąć je spokojnie. Grobowe milczenie wtedy będzie najwymowniejszą reakcją na ewentualną krzywdę, jaka wyrządzona byłaby faworytowi publiczności.

Oczywiście doping sportowy jest pożądany, ale doping kulturalny. Wszelkie nieprzyjazne okrzyki raz na zawsze powinny zniknąć z widowni. Łódź tyle razy umiała na obcym terenie walczyć, niech teraz własny teren będzie dla niej podnietą. Niech na tym terenie i obcy zawodnicy znajdą sportowe warunki walki. Niech walczą tylko ze swymi przeciwnikami, a nie z wrogo nastawioną publicznością.

Organizatorzy zawodów ufają zresztą głęboko, iż publiczność łódzka nie sprawi im kłopotu. Pamiętajmy bowiem, że po udanych mistrzostwach Polski czekają Łódź dalsze reprezentacyjne imprezy bokserskie. Musimy je mieć dla Łodzi.

**OTWARCIE MISTRZOSTW**

XIII mistrzostwa bokserskie Polski otwarte zostaną niezwykle uroczyście. Pierwszego dnia, t. j. w piątek o godz. 19 odbędzie się uroczystość powitania gości, poprzedzona odegraniem hymnu narodowego. Po części oficjalnej rozpoczęte będą bezpośrednio walki. W sobotę początek zawodów wyznaczono na godz. 19. W niedzielę spotkania półfinałowe odbywać się będą od godz. 11, zaś zakończenie mistrzostw (finały i uroczystość końcowa) — o godzinie 19.

# Dwa zgony

Warszawa. (Tel. wł.) Donoszą z Krakowa, że zmarła tam, przeżywszy 56 lat, Jadwiga z Mikołajczyków Rydlowa, wdowa po śp. Lucjanie Rydlu.

W Warszawie zmarła znana popularyzatorka naszych dziejów Zofja z Przewoskich Czarnocka.





W dniu wczorajszym jeden z największych wodzów Francji marszałek Filip Pétain ukończył 80 rok swego życia. Największą sławę Pétain zdobył w czasie od lutego do maja 1916 r. kiedy to świetnie wstrzymał atak niemiecki na twierdzę Verdun i odbił forty Vaux i Douaumond, czem rozstrzygnął na korzyść swej ojczyzny największą w dziejach wojny bitwę artyleryjską. Od r. 1931 był członkiem najwyższej rady obrony narodowej i generałem inspektorem armji oraz sił obrony powietrznej. Jest on także od roku 1929 członkiem Akademji Francuskiej, do której wszedł w miejsce zmarłego marszałka Focha.

## na gorącym uczynku

„Express Poranny", popularny organ pułkowników, zorganizował „wielką akcję" mającą na celu wysondowanie opinji na temat obecnej sytuacji w kraju.

„Express Poranny", który rzucił hasło, iż trzeba działać jaknajspieszniej, aby życie kraju wprowadzić na nowe tory, do zwycięskiego współzawodnictwa z innemi wielkiemi narodami, podjął dalszą akcję.

Oto w dniu dzisiejszym wyruszyli we wszystkie strony kraju, do miast, miasteczek i wsi, specjalni wysłannicy „Expressu", aby na miejscu w bezpośredniem zetknięciu się z obywatelami, ujawnić co myśli i czego żąda kraj.

Odbędą się rozmowy z przedstawicielami inteligencji, przemysłowcami, urzędnikami, kupcami, rzemieślnikami, robotnikami, a wreszcie z tragicznemi ofiarami dzisiejszego położenia gospodarczego, z bezrobotnymi.

Wszystkim im zadawać będą pytania najprostsze: Co myślą o stanie dzisiejszym i jakie wyjście widzą — ze swego punktu widzenia — z obecnego zastoju?

Pierwsze raporty z tej doniosłej akcji będą ogłoszone już w dniach najbliższych.

„Goniec Warszawski" atakuje w artykule wstępnym p. t. „Lunatycy na dachu" wyżej podaną akcję „Expressu Porannego", pisząc:

Gdy w księżycową noc na krawędzi dachu ukaże się widmowa postać lunatyka, ludzie wzywają straż pożarną, by corychlej sprowadzić na ziemię ofiarę tajemniczej choroby.

Co należy jednak zrobić, gdy gromada oderwanych od rzeczywistości lunatyków stara się zabrać w szaloną wędrówkę całe społeczeństwo?

Obłąkana wizja?

Tak, ale... przeczytajcie opatrzony wielkiemi tytułami artykuł wstępny dzisiejszego „Expressu Porannego".

„Express Poranny" mniej więcej od roku stał się przybudówką „Gazety Polskiej" i organem „pułkowników", przeznaczonym dla „ulicy". Po konfiskacie niedzielnej „Gazety Polskiej" — „Express" wziął na siebie od 2 dni rolę właściwej tuby politycznej grupy pułkownikowskiej. Wczoraj dziennik ten powtórzył hasła „sanacji" sprzed lat 10.

Niesamowite widowisko.

Na krawędzi dachu wichrami kołysanego domu staje gromada lunatyków, by w swej wędrówce znaleźć sposób na wzmocnienie fundamentów domu.

Więc jakżeż to?

Przez długi czas, ponosząc całkowitą i pełną odpowiedzialność, mieliście władzę w rękach, dowodziliście, że tylko „silna ręka" i trzymanie narodu pod kuratelą a nie żadne idee i programy są gwarancją rozwoju i rozkwitu Polski, a dziś chcecie iść do narodu z pytaniem czy zastój dzisiejszy naprawdę „przynosi nam ujmę" i jak znaleźć sposób"?

Jedno z dwojga. Albo wasze obecne plany są naigrawaniem się ze społeczeństwa, albo, istotnie mamy do czynienia z poważnym wypadkiem zaślepienia lunatycznego.

Przez szereg lat odcięci od rzeczywistości społeczno - politycznej Polski, pozbawieni kontaktu z narodem, straciliście do tego stopnia orjentację, że nie możecie pojąć, co się właściwie dzieje."

## Wielki meteor

Madryt. (PAT). W pobliżu miejscowości Villarrejo de Fuentes (prowincja Cuenca) spadł wielki meteor, poczem zerwał się szalony cyklon, wyrywając z korzeniami przeszło 200 dębów.

Rzym. (PAT). Dziś nad ranem pojawił się nad Bolonją wielki meteor, oświetlając okolicę na bardzo znacznej przestrzeni.

## Min. Świętosławski jedzie do Wilna

Wilno. (PAT.) W dn. 25 i 26 bm. bawić będzie w Wilnie minister oświaty dr. Świętosławski, w celu zapoznania się z uniwers. Stefana Batorego. W czasie swego pobytu w Wilnie minister wygłosi odczyt o organizacji pracy naukowej i towarzystwach naukowych w Polsce.

## Nowa placówka chrześcijańska

Ostrowiec, 25. 4. W tych dniach przy ul. Aleja 3 Maja 25 otworzono pierwszy magazyn, gdzie można nabyć gotowe ubrania męskie w cenie od zł 30, płaszcze męskie i damskie od zł 15, kombinezony do pracy, kapelusze męskie, krawaty i koszulki sportowe, suknie i wiele innych, wchodzących w zakres konfekcji damskiej i męskiej po cenach niskiej kalkulacji. Polecamy wszystkim Polakom, zamieszkałym w Ostrowcu i okolicy, aby wszystkie zakupy robili tylko w polskim magazynie. Nowej polskiej placówce życzymy pomyślności i rozwoju. Szczęść Boże

# PRZYSZŁAŚ DO NIEGO

„— Przyszłaś do Niego
czarna — symbol czasu,
wykwit dymiącej — umęczonej krwi..."
Dotykałaś spicrutą rozbieganych pasów,
By pomknęły galopem — zamienione w dni! —
I wszarpnęłaś się duszą w serce robotnika,
Co blady z ogniem w oczachu maszyny stał
I wzięłaś go w swe dłonie, „Jego — Najemnika",
By w słowego twego ciele — jego smutek łkał...
I rzucałaś mu szeptem, najżarliwszym szeptem,
co potrafi budować, niszczyć też ma moc:
„— Jestem mój Synu Ducha,
słuchaj mnie! Już jestem!
Będę mówić do Ciebie co dnia i co noc...
Nie będę Cię kołysać do snu mdłą piosenką
Ni będę Ci przed wzrokiem czarować złotych snów...
Lecz żagiew buntu wzniecę, Twoim natchnę duchem,
Stanę się Twojem sercem, ręką, okiem, uchem
Aż się świt srebrno-biały —
rozwidni ludziom znów!
A gdy zostaniesz wierny mocy mej, rozkazom,
Gdy wieczory rdzą krwawą spłyną na zachodzie...
Rozkażę powstać głazom —
i wyczaruję z nich krzewy stulistne...
Przeczyste —
rosy położę na ziemi...
Słońce rozzłoci się i rozczerwieni —
Pochodnią spłonie!
Dłonie —
Twe splotę w prośbie najgorętszej
Którą myśl Twoja poniesie w błękity...
I z mocy Boga — Woli Przenajświętszej
„Niziny ziemi" wzniesiesz ponad „szczyty".
— I one — dłonie „wzrokiem pozlepiane"
Przyjmą od Niego dla nas — zmiłowanie...
I już nie będziesz „skrwawiony i bosy",
Gdy ci drzwi złote otworzą niebiosy...
I już nie będziesz wołał: Panie! Panie...
Wzrok nadaremnie nie będzie bił w niebo...
Bóg świętem ogniem rozpali nas — Ciebie,
Że się ukorzym...
i będziem składali...
Swoje daniny w czynach, łzach i chlebie...
Będziem wołali:
O Ty Najlepszy —
„Ojcze nasz, który jesteś w niebie" —

— —

Autorowi „Czarnej Poezji" — p. Konstantemu Dobrzyńskiemu

Mgr. HELENA STOLARSKA,
Łódź.

# Bolączki szkolnictwa w Łodzi

***Dlaczego Łódź ma tylko 4 gimnazja państwowe, a Lwów aż — 16?***

Łódź, dnia 23 kwietnia.

Według danych statystycznych na 75 tysięcy dzieci kształcących się w publicznych szkołach powszechnych w Łodzi, 60 proc. tej liczby stanowią dzieci wyznania katolickiego. Dzieci te przeważnie rekrutują się z najbiedniejszych, a przedewszystkiem robotniczych sfer ludności miejskiej.

I tu rzuca się w oczy jaskrawie ciekawy i jakże smutny fakt.

Mimo tej przytłaczającej i całkiem zrozumiałej przewagi młodzieży polskiej w szkołach powszechnych, **procent tejże w szkołach średnich jest znacznie mniejszy,** niżby to wynikało ze stosunku liczby ludności polskiej do ludności innych narodowości. Przyczyną tego stanu rzeczy jest niewątpliwie niewystarczająca w Łodzi ilość państwowych szkół średnich, która dzięki stosunkowo niskim opłatom bezsprzecznie ułatwiałaby dzieciom niezamożnych rodziców dalsze kształcenie się.

W naszym grodzie istnieją coprawda liczne szkoły średnie prywatne, te jednakże nie mogą być brane pod uwagę przez szersze zubożałe wskutek długotrwałego kryzysu rzesze mieszkańców miasta Łodzi ze względu na wysokie w tych uczelniach opłaty, wynoszące kikaset, a nawet do tysiąca złotych rocznie. Taką daninę na ołtarzu oświaty i kultury mogą składać jedynie sfery zamożniejsze miasta.

Dlatego też zauważyć się daje taki ciąg, taki pęd młodzieży do szkół państwowych. Niestety jednak... Nie wszyscy rodzice mogą pokierować szczęśliwie losami swych dzieci ze względu na ograniczoną ilość miejsc w tych „sezamach oświaty", jeśli można tak nazwać średnie szkoły państwowe. Nolens volens biedna młodzież polska zapisuje się do średnich szkół prywatnych, a zatroskany ojciec, chcąc wypełnić swój obowiązek wobec dziecka staje poprostu na głowie, aby w terminie uregulować czesne, by nie narazić swego syna czy córki na pośmiewisko wobec ich rówieśników, lub co gorsza — na wydalenie ze szkoły .

W tem leży właśnie zło, iż tak wspaniały rezerwoar uczniów szkół powszechnych nie jest w należyty sposób wyzyskany, aczkolwiek w odpowiednich warunkach mógłby dostarczyć społeczeństwu i państwu niewątpliwie wiele jednostek pierwszorzędnej wartości intelektualnej. Znikoma ilość młodzieży w szkołach średnich wywołuje słuszne rozgoryczenie wśród łodzian, którzy ze smutkiem konstatują rozrost liczbowy inteligencji innych narodowości a przedewszystkiem Żydów. Patrząc przez ten smutny pryzmat na Łódź, każdy zdrowo myślący człowiek odczuwa obawę, iż nadejdzie czas, że jego miasto rodzinne zatraci fizjonomję miasta polskiego i stanie się metropolją kosmopolityczną — albo wprost żydowską.

Najskuteczniejszym, najradykalniejszym środkiem przeciwdziałania temu anormalnemu objawowi byłoby stworzenie bezpłatnej ewentualnie taniej szkoły średniej ogólnokształcącej dla zdolnej lecz niezamożnej młodzieży. W tem miejscu sceptycy niewątpliwie zapytają: kto może dać taką szkołę Łodzi? Życie odpowie im jednem słowem — Państwo. Państwo bowiem, dbając o jak najszybszy rozwój oświaty wśród obywateli, zainterpelowane w tej tak ważnej dla Łodzi sprawie bezsprzecznie powinno odpowiedzieć — czynem. Tembardziej, że Łódź największe po Warszawie miasto posiada zaledwie cztery państwowe gimnazja ogólnokształcące i niestety, z żalem to konstatujemy — pod tym względem zajmuje ostatnie miejsce z pośród wszystkich znaczniejszych miast w Polsce. Jakże przykre robi na nas wrażenie statystyka ogólnopolska, gdy wyczytujemy z niej, że Kraków na 230 tysięcy mieszkańców ma 10 gimnazjów państwowych, a Lwów na 317 tysięcy mieszkańców aż 16 tego rodzaju uczelni. Czyż wobec przytoczonych, a tak miażdżących cyfr można przejść do porządku dziennego nad faktem, że przecież Łódź licząca zgórą 600 tysięcy mieszkańców ma chyba prawo do większej ilości gimnazjów państwowych, niż cztery!

Czyż Łódź, miasto, które pierwsze wprowadziło obowiązek powszechnego nauczania z chwilą odzyskania Niepodległości, nie zasłużyła na szerszą rozbudowę państwowego szkolnictwa średniego w jej granicach?

Jak się dowiadujemy czynniki miarodajne zwróciły się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z gorącym memorjałem o wzięcie pod uwagę tej palącej bolączki i jak najszybsze powołanie do życia odpowiedniej liczby gimnazjów państwowych w Łodzi. Już w roku 1919, biorąc pod uwagę, że państwo w zaraniu swego odrodzenia nie jest w stanie stworzyć odrazu dostatecznie rozgałęzionej sieci szkół średnich samorząd łódzki otworzył szereg średnich zakładów naukowych i dotąd z własnych funduszów utrzymuje Gimnazjum Męskie i Szkołę Handlową. Miejmy nadzieję, iż memorjał w sprawie rozbudowy państwowego szkolnictwa wystosowany do ministerstwa zaalarmuje decydujące czynniki i trafi na podatny grunt.

## Rozmowy Moskwa — Warszawa — Nowy Jork

Warszawa (Tel. wł.) Sowiecki urząd tele-komunikacyjny w porozumieniu z władzami polskiemi przeprowadził próby rozmów telefonicznych na linji Moskwa — Warszawa — Londyn — Nowy Jork. Rozmowy odbywały się częściowo kablem, a częściowo za pomocą radjotelegrafji. Próby wypadły naogół dosyć zadowalający, tak, że rozwój komunikacji nastąpi w najbliższym czasie. (w)

## Sprawa wyjazdów zagranicę

Warszawa (Tel. wł.) Wobec zbliżającego się sezonu letnich wyjazdów turystycznych, minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie dotyczące wystawiania ulgowych paszportów zagranicznych. Ostatnio ograniczenie przy wyjazdach zagranicznych, polegające na skrupulatnem dochodzeniu, co do osób ubiegających się o ulgi paszportowe nie będą miały zastosowania dla osób wyjeżdżających do Jugosławji i Bułgarji na czas do 8 tygodni. Udzielanie ulgowych paszportów zagranicznych do tych państw będzie wymagało tylko przedstawienia czeków rozrachunkowych na sumę 360 zł przy 4-tygodniowym pobycie w Jugosławji przy wycieczkach zbiorowych sumy te będą zmniejszone o 25 proc. Dzieci do lat 7 wyjeżdżające z rodzicami nie będą podlegały obowiązkowi przedstawienia tych sum. (w)

## Pośpieszne pociągi towarowe

Gdynia, 23. 4. Nowy rozkład jazdy P. K. P. przewiduje od dnia 15 maja uruchomienie na próbę pociągów pospieszno-towarowych dla przewozów z Gdyni i Gdańska do Warszawy i Łodzi.

Z Gdyni odjeżdżać będzie pociąg pospieszno-towarowy o godzinie 19,40 i będzie przybywał do Warszawy o 7,57 a do Łodzi o 7,52. W kierunku odwrotnym odchodzi będzie pociąg z Łodzi o 18,33 a z Warszawy o 13,30.

Przesyłki do tych pociągów przyjmowane będą na dwie godziny przed odejściem pociągu.

## Bilans Banku Polskiego

Warszawa (PAT). W ciągu drugiej dekady kwietnia zapas złota w Banku Polskim zmniejszył się o 9,5 milj. do 417,4 milj. zł, zaś stan pomiędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 2,1 do 15,0 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszła się o 35,5 milj. do 718,5 milj. zł, przyczem portfel wekslowy spadł o 15,8 milj. zł do 602,3 milj. zł, portfel zaś dyskontowanych biletów skarbowych obniżył się o 0,4 milj. do 59,3 milj. zł, podczas gdy stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 19,3 milj. zł do 56,9 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 22,7 do 47,0 milj. zł.

Pozycja „inne aktywa" i „inne pasywa" zwrosły: pierwsza o — 5,7 milj. zł do 219,6, druga o — 0,2 milj. zł do 324,4 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 10,6 milj. do 176,5 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian, zmniejszył się o 29,5 milj. zł do 942,1 milj. zł.

Pokrycie zatem wynosi 40,11 proc. przekraczając normę statutową o przeszło 10 punktów. Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawowych — 6 pro-

Kwiecień

**24**

PIĄTEK

**Kalendarz rzym.-kat.**
**Piątek:** Fidelisa Kap.
**Sobota:** Marka Ewang.
**Kalendarz słowiański**
**Piątek:** Jerzego św.
**Sobota:** Jarosława
**Słońca:** wschód 4,36
zachód 19,04
Długość dnia 14 g. 28 min.
**Księżyca:** wschód 6,00
zachód 23,27
Faza: 3 dzień po nowiu.

## NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kahanego (Żyd) — Limanowskiego 30; Trawkowskiej — Brzezińska 56, Koprowskiego — Nowomiejska 15, Rozenbluma (Żyd) — Śródmiejska 21, Bartoszewskiego — Piotrkowska 95, Czyńskiego — Rokicińska 53, Skwarczyńskiego — Kątna 54, Sinieckiego Rzgowska 59.

**Straż ogniowa:** tel. 8.
**Pogotowie miejskie:** 102.90.
**Pogotowie ubezpieczalni:** 208.10.
**Pogotowie P. C. K.** (dla wypadków): 102.40.

## TEATRY ŁÓDZKIE

**Teatr Miejski** — „Intruz".
**Teatr Popularny** — „Gorąca krew".
**Cyrk Staniewskich** — Dziś jedno przedstawienie o godz. 8,30.

## KINA ŁÓDZKIE

**Adria - Metro** — „Nocny patrol".
**Corso** — „Zamach w Kasynie" i „Eskimo".
**Capitol** — „Zew krwi".
**Palace** — „Dzisiejsze czasy".
**Przedwiośnie** — „Czerwony sułtan".
**Rialto** — „Róża".
**Miraż** — „Gabinet figur woskowych".
**Ikar** — „Burza nad światem" i „Czarna perła".
**Zachęta** — „Jaśnie pan szofer".
**Stylowy** — „Kocham wszystkie kobiety".

## POGODA WCZORAJ

Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskiem muzeum w parku Sienkiewicza na dzień 23. bm. Najwyższa temperatura w ciągu doby ubiegłej: plus 16,4 st., najniższa: plus 7,6 st. Barometr: 733,5, tendencja: stan stałego ciśnienia. Wiatry: południowo-zachodnie.

## JAKA BĘDZIE POGODA?

Pochmurno z przejaśnieniami. Przelotne opady.

## KOMUNIKATY

**Na Targi do Poznania.** Oddział 3 ruchowo-handlowy w Łodzi podaje do wiadomości, że w celu zwiedzenia Międzynarodowych Targów w Poznaniu, w dniu 2 maja br. będzie uruchomiony z Łodzi do Poznania pociąg popularny, który odejdzie według następującego rozkładu jazdy: odejście z Łodzi-Kaliskiej dnia 2. 5. o godzinie 0,08, przyjście do Poznania tegoż dnia o godzinie 5 m. 52; z powrotem: odejście z Poznania w dniu 3. 5. o godz. 23, m 45, przyjście do Łodzi-Kaliskiej dnia 4. 5. o godzinie 5,01.

Opłata za przejazd w obie strony w klasie 3 złotych 12 gr 30 (miejsca numerowane, do leżenia, zaopatrzone w miękkie materace i poduszeczki). Karty kontrolne na ten pociąg są do nabycia w kasie biletowej na stacji Łódź-Kal., oraz we wszystkich Oddziałach i Agenturach Biura Podróży „Orbis" i „Wagons Lits Cook".

**Popularny pociąg do Katowic.** Oddział 3 Ruchowo - Handlowy w Łodzi podaje do wiadomości, że w związku z obchodem uroczystości 15-to lecia Powstania Śląskiego, w dniu 2 maja r. b. będzie uruchomiony z Łodzi Fabrycznej do Katowic pociąg popularny, który odejdzie według następującego rozkładu jazdy: odejście z Łodzi Fabr. 2. 5. o godz. 23 m 30, przyjście do Katowic 3. 5. o godz. 5 m. 55; spowrotem odejście z Katowic w dniu 4. 5. o godz. 0 m. 22, przyjście do Łodzi Fabrycznej 4. 5. o godz. 5 m. 50. Opłata za przejazd w obie strony w klasie 3 zł 8 gr 10 (miejsca numerowane). Karty kontrolne na pociąg są do nabycia w klasie biletowej na stacji Łódź Fabryczna.

## Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

**Z Polskiego Tow. Turystyczno - Krajoznawczego.** W dniu 24. b. m. zapisani na wycieczkę do Gniezna mogą otrzymać bilety kolejowe w godz. od 18 do 20 w lokalu Tow. Równocześnie przyjmuje się dalsze zapisy. Wyjazd z Łodzi Kaliskiej 25. b. m. o godz. 7 rano.

W tymże dniu o godz. 18 w lokalu Tow. Przyrodników w parku Sienkiewicza p. inż. Hawlicki wygłosi odczyt „Rola lasu w życiu społeczeństwa". Na odczyt ten zapraszamy wszystkich członków T-wa (wstęp wolny). W niedzielę, 26. b. m. wycieczka do lasów państwowego nadleśnictwa Gałkówek. Wyjazd z dworca Fabrycznego o godz. 10,30. Koszt wycieczki dla członków i gości 2 zł, zapisy w lokalu T-wa w piątek, 24. b. m., o godz. 18—20 (Al. Kościuszki 17, ofic. II piętro) i niedzielę 26. b. m., o godz. 10 rano na dworcu fabrycznym w poczekalni II klasy, przyjmuje p. inż. Witkowski.

# Ciekawe eksponaty

### *znajdą się na wystawie rzemieślniczej w Łodzi*

*Łódź,* 23. 4. Zainteresowanie Rzemieślniczą Wystawą-Targami w Łodzi jest olbrzymie. Dyrekcja ze wszech stron otrzymuje zawiadomienia o przyjeździe szeregu wycieczek z najodleglejszych zakątków kraju.

Wystawa zapowiada się niezwykle okazale. Udział w niej biorą najpoważniejsze firmy rzemieślnicze okręgu łódzkiego i dalsze oraz firmy przemysłowe, dostarczające surowców, narzędzi i maszyn dla poszczególnych branż rzemiosła.

Duże zainteresowanie społeczeństwa budzi również zapowiedź uruchomienia na Wystawie wielu maszyn i warsztatów. Jeden z najpoważniejszych łódzkich zakładów metalowych we własnym pawilonie wystawowym przeprowadzać będzie niezwykle ciekawe spawanie metali. Bardzo ciekawie zapowiada się również pawilon z eksponatami szkół rzemieślniczych, dokształcających i zawodowych. Pokażą one dorobek swej pracy we wszystkich dziedzinach. Rzemiosło Łodzi i okręgu łódzkiego na Wystawie tej wykaże dorobek ostatnich lat swej pracy i zaprezentuje szerokiemu ogółowi społeczeństwa zdobycze techniczne i postęp wytwórczości rzemieślniczej.

Otwarcie Wystawy nastąpi w obecności wielu przedstawicieli rządu w dniu 17 maja rb. Dyrekcja Rzemieślniczej Wystawy-Targów mieści się przy ul. Moniuszki 5 front I piętro tel. 188-36.

# Sytuacja strajkowa w Łodzi

*Łódź,* 24. 4. — Zgodnie z uchwałą Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w dniu wczorajszym rozpoczął się strajk woźniców i wszystkich robotników przewozowych. Strajk objął ponad 5.600 ludzi. Akcja prowadzona jest planowo. Miasto podzielono na 8 dzielnic, w których obrębie komisje strajkowe pilnują porządku i solidarności strajkowej. Nagół przebieg strajku jest spokojny.

Jedynie przy zbiegu ul. Kilińskiego i Narutowicza grupa strajkujących usiłowała wóz załadowany towarem wyładować i towar rzucać na jezdnię. Policja demonstrantów rozproszyła. Wobec tego, że niektórzy właściciele sami prowadzą pojazdy, komisja strajkowa interwenjowała u starosty, wskazując, że osoby, nie posiadające zezwoleń na prawo powożenia, nie mogą prowadzić pojazdów, gdyż zagraża to bezpieczeństwu na ulicach. Na dzień dzisiejszy zapowiedziano obostrzenie strajku przez wycofanie dozorców przy stajniach i obsługi.

*

W ciągu dnia wczorajszego i drugi dzień zrzędu trwała konferencja przemysłowców i robotników przemysłu kotonowego w sprawie zawarcia dodatkowej umowy zbiorowej i zakończenia trwającego od 8 tygodni strajku. Konferencja przeciągnęła się do późnego wieczora i przedłużona została na dzień dzisiejszy.

*

Wybuchł strajk okupacyjny w żydowskiej fabryce bracia Cytryn, farbiarnia przy ul. Wolborskiej 22. Powodem strajku jest niehonorowanie umowy zbiorowej i obniżanie płac. W murach fabryki pozostaje 150 robotników.

*

W fabryce Mosesa Urbacha przy ul. Piotrkowskiej 10 wybuchł strajk okupacyjny 300 pracowników krawieckich, którym pracodawca zalega z zapłatą 4.000 zł. Wyznaczona została przez inspektora pracy konferencja na 27 b. m.

*

W dniu wczorajszym wybuchł strajk okupacyjny we fabryce firmy Adolf Horak w Rudzie Pabjanickiej. W murach fabryki pozostaje ok. 900 robotników, ok. 800 zaś pozostaje poza murami. Strajk powstał poza decyzją związków zawodowych, które prowadziły rokowania z firmą w celu ustalenia zalegającej różnicy stawek dla tkalni i wkrótce miała nastąpić wypłata, a nawet firma wypłaciła po 20 zł jako zaliczkę robotnikom. Z żądaniem stosowania stawek akordowych wystąpili również robotnicy przędzalni a wobec nieuwzględnienia żądań porzucili pracę i przebywają w murach fabryki.

*

Wybuch ponowny strajk okupacyjny we fabryce firmy Tietzent i Ska przy ul. Andrzeja 78. Jeszcze w okresie przed świętami Wielkiejnocy powstał strajk, który jednak następnie przerwano i toczyły się pertraktacje co do wysokości odszkodowania za okres wsteczny. Wczoraj wobec niemożności uzyskania porozumienia w drodze dobrowolnej, robotnicy w liczbie 420 ponownie podjęli strajk okupacyjny.

**Zarząd Tow. Kultury Katolickiej** zaprasza swych członków i sympatyków na „Wieczór dyskusyjny", który odbędzie się 24. b. m. (piątek), o godz. 20 w sali gimn. ż. Pętkowskiej i Macińskiej przy ul. Wólczańskiej 55. W programie wieczoru odczyt prezesa Podgórskiego na temat „Sposób obierania papieży".

**Odczyt w Tow. Przyrodniczem im. St. Staszica.** W związku z organizowanym na terenie m. Łodzi przez Komitet Obywatelski „Dniem Lasu" odbędzie się w piątek, 24. b. m., o godz. 18 w lokalu Tow. Przyrodniczego im. St. Staszica w Parku Sienkiewicza odczyt inż. Kazimierza Hawlickiego p. t. „Rola lasu w życiu społeczeństwa".

## Z RYNKU PRACY

**O umowę zbiorową.** U okręgowego inspektora pracy odbyła się w dniu wczorajszym konferencja dla zawarcia umowy zbiorowej przedsiębiorstw instalacyjnych i elektrycznych. Wobec tego, że tekst umowy opracowany przez pracowników został przedsiębiorcom doręczony dopiero w dniu wczorajszym, na ich wniosek konferencję odroczono i w międzyczasie mają być prowadzone rokowania bezpośrednie, a ostateczne zbiorowe porozumienie ma nastąpić dnia 27 maja br.

## JUDAICA

**Za teror strajkowy.** W czasie trwającego strajku pończoszników w dniu 28 marca r. b. przed fabryką na ul. Żeromskiego 35 doszło do awantury. Grupa robotników wyjeżdżała wozem, naładowanym pończochami przeznaczonemi do odwiezienia. Przed fabryką znajdowało się kilku strajkujących robotników, którzy poczęli krzyczeć na niesolidarnych kolegów. Stojący w tłumie Izrael Steinman, choć zasadniczo nie jest pończosznikiem, podniósł kamień i rzucił w siedzących na wozie, nawołując innych do rzucania kamieniami. Na odgłos awantury policja rozproszyła zebranych, a Steinmana pociągnięto do odpowiedzialności. Sąd starościński skazał terorystę Żyda na 7 dni aresztu.

## CZY WIECIE, ŻE...

**Zasiłki dla bezrobotnych.** Według danych statystycznych Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Łodzi w okresie od 6 do 18. b. m. korzystało z zasiłków ustawowych 11 805 bezrobotnych, w tem 1 068 nowozarejestrowanych. W tymże okresie zdjętych zostało z ewidencji pobierających zasiłki 3 851 bezrobotnych w związku z wyczerpaniem prawa do zasiłków, podjęciem pracy, z powodu skierowania do pracy zarobkowej. W porównaniu z okresem poprzednim stan liczebny pobierających zasiłki ustawowe zmniejszył się o 2 914 osób.

**Renty wypadkowe.** Dowiadujemy się, że na podstawie układu polsko - łotewskiego, osoby poszkodowane z wypadku przy pracy na terenie Łotwy przed 1 maja 1921 r. mogą ubiegać się o renty wypadkowe. Bliższych informacyj w tej sprawie udziela będzie zainteresowanym Ubezpieczalnia Społeczna.

**Urzędowe cyfry.** Woj. Biuro Funduszu Pracy w Łodzi podaje poniżej ilość osób, poszukujących pracy, zarejestrowanych do dnia 18 bm. na terenie Woj. Łódzkiego, a mianowicie: Łódź, powiat łódzki i łęczycki 43.269; Kalisz, powiat kaliski, kolski, koniński, turecki i wieluński 3.852; Pabjanice, powiat łaski i sieradzki 5.606; Piotrków Tryb. i powiat piotrkowski 2,712; Radomsko i powiat radomszczański 1.406; Tomaszów Maz. i powiat brzeziński 5.272; razem 62.117, co w porównaniu ze stanem na dzień 11 bm. wykazuje zmniejszenie o 1924 osoby.

## NOTUJEMY

**Uruchomienie miejskich placów i gier.** Wzorem lat ubiegłych Miejski Referat Wychowania Fizycznego otworzył w dniu 20. b. m. miejskie place gier i zabaw, które w roku bieżącym znajdują się w następujących punktach miasta: Park Poniatowskiego, Park Kolejowy, Park 3 Maja, Park im. J. Piłsudskiego, Park Źródliska, Park ZUPU, Napiórkowskiego 32/34, Senatorska 17, Sosnowa 2, Zakątna 29, Abramowskiego 6/8/10, Pomorska 71, Łagiewnicka 32, Cegłana 14, Urzędnicza 22, Al. 1 Maja 26, Drewnowska 38, Wysoka 37. Większość placów wyposażona jest w przyrządy, jak to w zjeżdżalnie i równoważnie. W najbliższym czasie piaseczniki na placach wypełnione zostaną piaskiem, który stanowi ulubioną zabawę najmłodszej dziatwy. W okresie od 15 czerwca do 15 sierpnia gry i zabawy na placach prowadzone będą przez wykwalifikowane wychowawczynie. Jako inowację Referat Wychowania Fizycznego wprowadza w roku bieżącym zjeżdżalnie dla najmłodszej dziatwy, które ustawione będą w parkach miejskich.

**A bezrobocie rośnie...** Zakłady francuskiej spółki akcyjnej Allart, Rousseau i Ko, przy ul. Kątnej 19 wypowiedziały obecnie pracę 1 000 robotnikom, przyczem termin wypowiedzenia kończy się 2 maja r. b. i od tej daty 1 000 robotników powiększy szeregi bezrobotnych. Redukcję, uzasadnione są brakiem zamówień na przędzę wełnianą, czesankową i koniecznością ograniczenia produkcji.

**Doroczna uroczystość parafji św. Wojciecha w Chojnach.** Doroczną uroczystość odpustu św. Wojciecha obchodzić będzie parafja pod wezwaniem tego świętego w niedzielę 26. bm. W dniu 25. bm. o godz. 1[8] odprawione zostaną uroczyste nieszpory w tamtejszym kościele. W dzień odpustu tj. w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 11,30 zostanie odprawiona suma, zaś o godz. 16 tego samego dnia nieszpory.

## KRONIKA POLICYJNA

**Aresztowanie sekretarza komisarjatu policji.** Poważne zainteresowanie w całem mieście wzbudził fakt aresztowania sekretarza VII komisarjatu P. P. Wernera, który został osadzony w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. Jak zdołaliśmy ustalić, aresztowanie nastąpiło w związku z nadużyciami służbowemi, jakie popełniono na terenie VII komisarjatu. Szczegóły dochodzenia ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

### *Na srebrnym ekranie*

# „Burza nad światem" i „Czarna perła"

### Kino „Ikar"

„Burza nad światem" to film, jakiego dotąd nie było! Film, który musi obejrzeć każdy! Nie jakaś mniej lub więcej sensacyjna historja o podkładzie polityczym, lecz autentyczne zdjęcia filmowe z ostatnich 30 lat, chronologicznie ułożone. Historja sfilmowana — rzeczywistość! Realizatorzy z nagrodzonych w archiwach starych zdjęć do tak zwanych „tygodników" aktualnych wybrali odpowiedni materjał i zmontowali imponującą całość.

Widzimy zatem na wstępie ostatnie przebyski świata przedwojennego — cara Mikołaja na jakiejś tam uroczystości, wizytę króla Jerzego w króla Wilhelma, uroczystości na dworze Franciszka - Józefa... I zbrojenia, zbrojenia! Defilada w Rosji, w Niemczech, we Francji, praca w zakładach Kruppa, u Vickersa — nowe armaty, nowe krążowniki, piechota, kawalerja, pierwsze samoloty... Potem wojna bałkańska, zamach w Serajewie i Wielka Wojna! Reżyser montując wybiera najlepsze zdjęcia, a miał przecie w czem przebierać — całość robi wprost niesamowite wrażenie. Przecie to nie jakaś tam „Wielka Parada" w filmowem atelje spreparowana — to wybuchy prawdziwych pocisków, prawdziwe trupy, prawdziwe ataki piechoty.

Bodaj najlepiej wypadły obrazy bitew morskich: historyczne starcie Anglików i Niemców czyli tak zwana bitwa Falklandzka; bombardowanie Dardanelów, i walki niemieckich Łodzi podwodnych. Dopiero oglądając „Burzę nad światem" uświadamiamy sobie, że wszędzie z żołnierzembył i reporter filmowy... Ilu ich zginęło?! To też zupełnie słusznie realizatorzy poświęcili film „Nieznanemu żołnierzowi" i nieznanemu reporterowi filmowemu. Zakończenie filmu — to już dzień dzisiejszy. Mussolini, Stalin, Hitler... I znowu zbrojenia, zbrojenia, zbrojenia...

Prócz tego do programu weszedł jeszcze polski film egzotyczny ze słynną Reri, bohaterką „Białych cieni". Trzeba przyznać, że jak na obraz polski „Czarna perła" jest zupełnie udana — żywa fabuła, dobre zdjęcia, ekspresyjna gra. Niektóre fragmenty — jak naprzykład deszcze zmywający zgubione perły do kanału wypadły wręcz doskonale. Słowem całość programu wyjątkowo udana. m-t

**W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w sali „Helenów" przy ulicy Północnej 36 wielkie publiczne zebranie Stronnictwa Narodowego. — Przemawiać będą adwokat Kazimierz Kowalski i prelegenci z Warszawy.**

✝

Dnia 22 kwietnia 1936 r., zmarł po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, najukochańszy ojciec, dziaduś i teść, ś. p.

## Jan Koziarz

przeżywszy lat 70. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 25. bm. o godz. 9.30 z domu żałoby w Kiekrzu.

W ciężkim smutku pogrążeni
**żona, dzieci i rodzina.**

z 13 367

**Krawiec Męski**
**Jan Kamiński**
**Łódź, Abramowskiego nr. 31**
I. p. front
Ceny przystępne
ng 9074

**Skład Fabryczny BR. JASIŃSKI**
**Łódź, ul. 11 Listopada 5**
poleca: **wełny, jedwabie, białe płótna, lniane płótna, firanki, pończochy, rękawiczki, skarpetki, skład zaopatrzony w najnowsze modne materjały.**
**OBSŁUGA SOLIDNA.** ng 7 **OBSŁUGA SOLIDNA.**

**Materjały męskie w najwyższych gatunkach**
n 8479 poleca
**M. ANWEILER Łódź, Piotrkowska 117 front**
**I. piętro, tel. 222-90 Piętro wyżej za to ceny niżej.**

Skład Fabryczny bielskich fabryk sukna
**G. E. RESTEL**
**Piotrkowska 84 Łódź, Piotrkowska 84**
**telefon 121-67**
Poleca *Nowości na garnitury i płaszcze dla panów.*
*Materjały na palta i kostjumy damskie.*
n 8471

Wiedz o tem, że **MARECKIEGO cukierki** nie reklamą, lecz niezrównaną jakością i niską ceną zdobywają coraz to większe szeregi konsumentów.
ng 7270/1
**Fabryka cukrów ST. MARECKI, Poznań, św. Wojciech 28.**
ng 8769/70

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

# OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: **1-łamowy milimetr 30 groszy.**

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

## 1. DOMY-PARCELE

### Kamienice
domy wille, majątki, gospodarstwa, młyny, tartaki, wiatraki parcele polecam, poszukuje Błoch Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 35 788

### Dom
dwupiętrowy wszelkiemi wygodami dochód 3.600, wpłaty 15.000 10.000 amortyzacji. Dom Zleceń, Poznań, Szkolna 12. zd 36 687

### Dom
nowo budowany 7 ubikacyj 1800 m² ogrodu sprzedam. Pobiedziska ul. Gnieźnieńska, Różak. zd 36 620

### Willa
komfortowa pięciopokojowa — dwumorgowym ogrodem blisko Poznania dogodna komunikacja 5 000,— reszta amortyzacja. — Stawski Poznań, Sapieżyński 10b zdg 36 751

### Dom
jednopokojowy kuchnią parcelą półmorgową przedmieściu Poznania przewłaszczeniem 980. Stawski, Poznań, plac Sapieżyński 10b. zd 36 752

### Dom
dwupokojowy kuchnią półmorgowym ogrodem przedmieście Poznania przy stacji 2 500. Stawski, Poznań, plac Sapieżyński 10b. zd 36 753

### Kamienica
wolna od stempli, 5 lokatorów, cena 14 000, wpłaty 10 000. Błoch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 15. zd 36 871

### Dom
piekarnią przepisową. — dobrem miejscu kupię. Oferty podaniem ceny i wpłaty Orędownik, Poznań zd 36 614

## 7. SPRZEDAŻE

### 100
drenowanych prywatne blisko Poznania masywne zabudowania inwentarzami 30 000,— wpłaty 20 000. Stawski, Poznań, pl. Sapieżyński 10b. zd 36 741

### Skład
konfekcji, ubrań, bławatów, obuwia, mieście, rynku. Okazyjne objęcie towaru 4—5.000. Otręba. Jarocin, Kilińskiego. zd 34 054

### Przedsiębiorstwo
z branży dziennego zapotrzebowania zaprowadzone z powodu choroby tanio odstąpię. Oferty Orędownik, Poznań zd 36 476

### Skład
kolonjalno - drogeryjny spowodu objęcia hurtowni sprzedam. Objęcie 7.500. Okolica niemiecka. — Obrót 50.000. Oferty Orędownik Poznań zd 36 564

### Gospodarstwo
pięćdziesiątmorgowe prywatne — dobrej okolicy masywne zabudowania inwentarze 20 000 wpłaty ugodowo. Stawski, Poznań, plac Sapieżyński 10b. zd 36 738

### 121 buraczanych
pierwszorzędne zabudowania, inwentarze nadkompeltne dogodne komunikacja 20 000 reszta amortyzacja. Stawski, Poznań, plac Sapieżyński 10b. zd 36 737

### Skład
trykotaży i bielizny przy pryncypalnej ulicy miasta Poznania do sprzedania z towarem lub bez. Oferty Kurjer Poznański ng 9560-1

### 15 pszennych
dom trzypokojowy zabudowania gospodarcze kompletne inwentarzami zasiewy wsi 5 000. Stawski, Poznań, plac Sapieżyński 10b. zd 36 739

### Belki
kantówke, łaty, szalówke polecają korzystnie Młyny i Tartaki Dębienko, p. Steszew telefon 6. zn 31 359

### Skład
tytoniu oraz sprzedaż butelkowa w dobrym punkcie, gotówka 3 000 sprzedam. „Jur". Poznań, Piekary 26. zd 36 815

### Rzeźnictwo
centrum Poznania składem warsztatem, mieszkaniem, od zaraz wolny 3 300 sprzeda Ratajczak. Poznań, Świętosławska 12 (Jezuicka). zd 36 786

### Wytwórnię
wód rozlewnie piwa 1.200,— bez konkurencji. Oferty Orędownik, Poznań zd 36 722

### Skład
fryzjerski, warsztat dla kołodzieja i plac na budowe kiosku. Oferty Orędownik, Poznań zd 36 640

### 6 mórg
gospodarczemi zabudowaniami — przy szosie, kościelnej wsi 3 750 wpłaty ugodowo. Stawski, Poznań, plac Sapieżyński 10b. zd 36 740

### Zakład fryzjerski
przy ruchliwej ulicy w Poznaniu Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 36 629

## 18. DZIERŻAWY

### Piekarnię
w powiatowem mieście śpiesznie wydzierżawię. Objęcie 1 200,—. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 36 822

### Piekarnia
nowcześnie budowana, blisko Poznania, spiesznie do wydzierżawienia. Oferty Orędownik, Poznań zd 36 606

### Dzierżawy
lub kupna 50—100 mórg poszukuje Zgłoszenia Piergalski, Rogoźno, Kotlarska. Pośrednicy wykluczeni. zd 36 601

### Poszukuję
kolonjalki dobrze prosperujacej w mieście celem dzierżawy. Zgłoszenia Piergalski, Rogoźno. Kotlarska. zd 36 600

### 54
morgi buraczanej dom 3 pokoje 4 000.— w tem dwa lata dzierżawa. Błoch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 36 851

### Dzierżawa
młyn elektryczny maszynerją — 30 mórg, blisko Poznania, objęcie 2.000,— Wielkie Garbary 42, Kiosk. Poznań. zd 36 421

### Kiosk
ruchliwy punkt duży obrót, koncesja stała, powód wyjazd sprzedam wydzierżawię korzystnie. — Teresiak. Poznań, Małeckiego 29 zd 36 801

### 27 pszennych
kościelnej wsi, szosa, zabudowania świetne bez lub inwentarzem. Objęcie ugodowo. Stawski Poznań, Sapieżyński 10b. zdg 36 746

### 80
najwyższej kulturze zabudowania wspaniałe inwentarze pierwszorzędne, kościół, szkoła, stacja objęcie 2 900. Stawski, Poznań, Sapieżyński 10b. zd 36 745

### 115
dobrej ziemi przy mieście zabudowania inwentarze zasiewy — wszystko pierwszorzędne, objęcie 5 800. Stawski, Poznań, Sapieżyński 10 b. zd 36 744

### 60
zabudowania masywne inwentarze komplet miasta powiatowego 4 km. Objęcie 2 000. Stawski. plac Sapieżyński 10b. zd 36 747

**Pea-Krem**
utrzymuje świeżość cery
w każdej porze roku
ng 8763/4

### Wydzierżawię
kilkanaście mórg ziemi, mieszkanie dwupokojowe blisko Poznania ogrodnikowi. Powód choroba. Skarbiński, Rogierówko, stacja Kiekrz. zd 36 648

## 26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

### Szofer
mechanik samochodowy, bardzo dobre świadectwa, 15 lat praktyki szuka posady. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 36 274

### Panna
szuka szycia u krawca, krawcowej jako podręczna. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 36 679

### Pomocnik
handlowy branży kolonjalno-spożywczej i delikatesowej, dłuższą praktyką poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 36 670/1

## 27. WOLNE POSADY

### Potrzebny
na wieś zaraz albo od 1. 7. dobry kucharz na ordynarję ze skromnemi wymaganiami do większego dworu. Tylko bardzo dobre rekomendacje będą uwzględnione. Zgłaszać się Kalisz Skrzynka 32 zd 34 055

### Inkasent
starszy, dobrze polecony, kaucja bankowa lub papierach wartościowych 500 zł. potrzebny. Oferty Orędownik, Poznań zd 36 677

### Agenci
dobrej reprezentacji zarobek 150 do 200 zł potrzebni. Poznań, Piekary 26 — 2. zd 36 579

### Akwizytorów
przedstawicieli, sumiennych, pracowitych na wysoką prowizję dla działu wydawniczego poszukujemy. Zgłoszenia „Par", Katowice pod „Gotówkowa praca". Pg 3 982-71,42

**MEBLE**
stolarskie i tapicerskie po cenach **przystępnych** poleca
**R. Korczak Łódź, Nawrot 23**
tel. 143-14 Daw. Piotrkowska 101
n 8458

**Lecznica dla zwierząt**
**MAG. WET.**
**H. Warrikoffa**
**ŁÓDŹ**
**ul. Kopernika 22**
**Tel. 172-07**
Oddziały: wewnętrzny i chirurg. Szczepienia psów przeciw nosaciźnie. Strzyżenie psów i koni, kąpiele dla psów. Kucie koni, nitowanie kopyt. Przyjęcia w przychodni **od 8-1 i od 3-7**
n 8464

# programy radjowe

## OGÓLNOPOLSKIE

**Sobota, 25 kwietnia.**

**6.30** audycje poranne; **11.57** sygnał czasu; **12.03** dziennik południowy; **12.15** pog.: „Dzień lasu" (Kraków i Łódź nadają aud. lok.); **12.25** koncert zespołu salonowego pod kier. W. Botha (kwintet); **13.10** chwilka gospodarstwa domowego; **14.30** „O Jaśku co się z Rokita założył" — słuch. M. Kownackiej dla dzieci; **15.00** koncert poranny w wyk. ork. dętej 1 p. p. Leg. (z Wilna); **15.15** „Nasz handel morski"; **15.39** muzyka lekka w wyk. małej ork. **16.30** „Anegdoty o speakerach" w opr. J. Opieńskiego i Zb. Świętochowskiego; **16.45** koncert reprezentacyjny (z Katowic); **17.45** „Wrażenia słuchacza radja" — prof. dr. J. Tokarski (ze Lwowa); **17.55** „Liga radjofonizacji kraju staje do pracy"; **18.44** wiadomości sportowe ogólne; **18.50** pog. aktualna; **18.59** myśli o radjo; — **19.00** „Kwiat paproci" — opt. w 3-ch aktach St. Malinowskiego. Tekst: J. Wójcicki i T. Frenkel. Wykonawcy: Ork. P. R. i chór po ddyr. Z. Górzyńskiego. oraz soliści; **20.50** dziennik wieczorny; **21.00** aud. dla Polaków zagranica; **21.30** wywiad; **21.35** „Wesoła syrena"; „Dwudziestopięciolecie Polskiego Radja" — jubileusz inauguracyjny nap. M. Hemar; **22.05** muzyka taneczna w wyk. małej ork. P. R. W przerwach o godz. **22.30** „Co mówią najstarsi rajdosłuchacze".

## KRAJOWE

**Sobota, 25 kwietnia.**

**Warszawa — 15.20** giełda; — **18.00** przegląd wydawnictw; **18.10** życie artyst. i kult. stolicy.

**Sobota, 25 kwietnia.**

**Katowice — 13.15** muzyka taneczna (płyty); **13.50** lekcja j. polskiego; **13.45** piosenka jazz (płyty); **18.00** skrzynka dla dzieci.

**Sobota, 25 kwietnia.**

**Kraków — 12.15** muzyka lekka z płyt; **13.15** koncert popołudniowy (płyty); **15.20** giełda z Warszawy; **18.00** z życia literacko-kulturalnego.

**Sobota, 25 kwietnia.**

**Lwów — 13.15** koncert życzeń z płyt; **15.20** giełda z Warszawy; **18.00** przegląd wydawnictw kobiecych; **18.15** duety harmonistów (płyty).

**Sobota, 25 kwietnia.**

**Łódź — 12.15** „Wiosna" (płyty); **13.15** wesołe tańce charakterystyczne (płyty); **14.25 i 15.20** giełda; **18.00** pogadanka: z cyklu „Obrazki z Łodzi"; **18.30** o wszystkiem potroszku.

**Sobota, 25 kwietnia.**

**Toruń — 13.15** muzyka z płyt; **13.45** chóry rewellersów (płyty); **15.20** giełda i kom. żeglarski; **18.00** przegl. wydawnictw (z Warszawy).

## PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

**na sobotę:**

**17.00 Strasburg.** Koncert rozrywkowy; **17.15 Wieża Eiffla.** Koncert orkiestrowy; **17.55 Bratislawa.** Pieśni wiosenne.

**18.00 Monachjum.** Koncert orkiestrowy; **M. Ostrawa.** Muz. organowa. **Kolonja.** Koncert rozrywkowy; **18.25 Budapeszt.** Reć. śpiewaczy; **18.30 Leningrad.** Koncert symf. **Bruksela franc.** Etiudy Chopina.

**19.00 Berlin.** Koncert solistów; **19.10 Bukareszt.** Koncert chóru.

**20.00 Bratislawa.** „Gdybym był królem" — opera Adama. **Bukareszt.** Muz. taneczna. **Anglja (Reg. Progr.)** „Sprzedana narzeczona" — opera Smetany (akt II); **20.10 Berlin.** „Melodje i pieśni mikrofonu". **Kolonja.** „Dziś tańczymy". **Hamburg.** „Zamek nad Adrjatykiem" — oper. Gebhardta. **Monachjum.** Wesoły wieczór; **20.30 Anglja (Reg. Progr.).** Radjorewja. **Rzym.** Koncert orkiestrowy. **Wiedeń.** „Wielkie potpourri wiosenne"; **20.45 Medjolan.** „Gioconda" — opera Ponchiell'ego (tr. z La scali). **Paris P. T. T.** Koncert orkiestrowy.

**21.10 Królewiec.** Wesoły wieczór; **21.15 Anglja (Reg. Progr.)** „Jeden fortepian, cztery ręce"; **21.45 Anglja (Reg. Progr.)** Muzyka taneczna.

**22.00 Stockholm.** Muzyka taneczna; **22.10 Wiedeń.** Recital wiolończ.; **Bruksela franc.** Muzyka jazzowa; **22.30 Strasburg.** Muzyka taneczna. **Koenigswust.** „Nocna muzyczka". **Praga.** Muzyka taneczna. **Anglja (Reg. Progr.)** Muzyka taneczna; **Lipsk.** „A jutro niedziela" — koncert; **22.40 Budapeszt.** Koncert ork. operowej; **22.45 Paris P. T. T.** Muzyka taneczna; **22.50 Kopenhaga.** Muz. taneczna.

**23.00 Monachjum.** Muz. taneczna; **Koenigswust.** „Prosimy do tańca". **Bukareszt.** Muzyka taneczna; **23.40 Radio Paris.** Koncert rozrywkowy.

**24.00 Berlin.** Muz. taneczna; **Hamburg.** Muz. taneczna. **Sztutgart.** „Don Juan" — opera Mozarta.

## Humor zagraniczny



— Czy to prawda, że się żenisz z wdową po twym bracie? Przecież ona jest starsza od ciebie o całe 20 lat?

— Tak, ale ubrania nieboszczyka leżą na mnie jak ulane.

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

ORĘDOWNIK
WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY

**Centrala:** Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149
**Telefony centrali:** 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25
W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

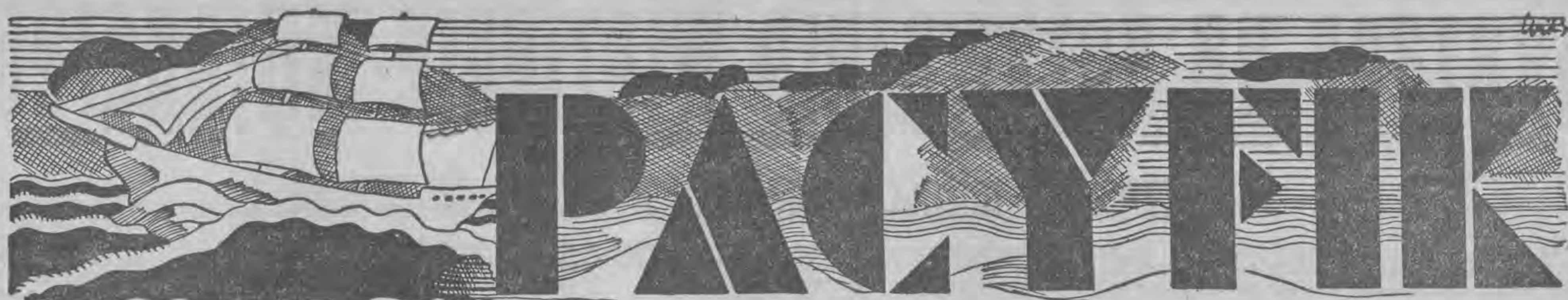
Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

**Przedpłata:** miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,01. Poczta przyjmuje samówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5,00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25. każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Orędownika.

**Ogłoszenia i reklamy:** Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr. każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.




## OPOWIEŚĆ MORSKA — PRZEZ EMANUELA JANOWSKIEGO — POZNAŃ

4)

W rzeczywistości byliśmy tak przemęczeni, że teraz, kiedy nasze nerwy doznały odprężenia, każdy poczuł w sobie nieprzepartą potrzebę snu. Nadchodząca noc tem bardziej skłaniała ku temu, więc, nie myśląc nawet o posiłku, rozłożyliśmy się na podłodze i zapadli w głęboki sen.

Co do mnie, to mimo wrażenia, spowodowanego widokiem śmierci marynarzy, zasnąłem odrazu i tak twardo, że w ciągu nocy nie przebudziłem się ani razu. Dopiero późnym rankiem, gdy słońce było już wysoko na niebie, przetarłem oczy — obolały i zdziwiony niezmiernie, dlaczego leżę na deskach, a nie na swej wygodnej pryczy.

Ale świadomość moja wróciła natychmiast, gdym ujrzał siedzącego w pobliżu Wilkinsa, który przebudził się snać już dość dawno. Dźwignąłem się i siadłem również, trzymając się za głowę, na której wykwitł guz dość pokaźnych rozmiarów. Widocznie w nocy, w czasie kołysania, łupnąłem o coś porządnie, nie przebudziwszy się nawet.

— Jak widzę, spałeś dobrze — odezwał się.

— Tylko niezbyt wygodnie — odparłem, z grymasem masując swój guz.

— No, lepsze to w każdym razie, niż pływać sobie miękko pospołu z rybkami — zaśmiał się. — Dziękujmy Bogu, żeśmy tak szczęśliwie wyszli z całej opresji. Doprawdy, mieliśmy szczęście, że nas nie zalało. Stary „Viceroy" trzymał się z prawdziwym uporem okrętu-widma.

— Gdzie Chanson? — teraz dopiero zauważyłem jego nieobecność.

— Posłałem go, żeby przyniósł coś do zjedzenia. Mam nadzieję, że niecały magazyn żywnościowy uległ pożarowi i będziemy mieli prowiantu aż nadto.

Na potwierdzenie tych słów Chanson zjawił się wnet z całem naręczem „corned beef'u" i bochenkiem trochę osmalonego chleba pod pachą. W prawej ręce trzymał dwie butelki wina. Widok ten po długim poście był naprawdę nęcący, mimo to niemile uderzało większe jeszcze, niż dotąd, przygnębienie, a raczej rezygnacja w twarzy niosącego. Chciał coś rzec, lecz Wilkins go uprzedził.

— Mówiłem przecież, żeby pan przyniósł wody; winem nie ugasimy pragnienia.

— Panie kapitanie...

— Co znowu?!

— Panie kapitanie — niema ani odrobiny wody!

— Jakto?!

— Obydwa zbiorniki uszkodzone, wszystka woda wyciekła.

Kapitan zerwał się, jak oparzony.

— Przekleństwo! Los zdaje się nami igrać... — a może popsuły się tylko krany?

— Otwierałem pokrywy zbiorników — są puste.

Wnet przekonaliśmy się o strasznej prawdzie tych słów. Uszkodzenia rezerwoarów nie były wielkie, wystarczyły wszakże, aby w ciągu całego czasu wysączył się doszczętnie olbrzymi zapas słodkiej wody. Bez niej położenie nasze stawało się teraz równoznaczne z wyrokiem śmierci. Burza niewiadomo, jak daleko nas zapędziła, słońce zaczynało przypiekać na nowo.

Nie wiem, czy skutkiem tego, że od czterdziestu godzin nie mieliśmy nic w ustach, czy przez świadomość braku rzeczy koniecznej, czy też wreszcie skutkiem wzrastającej temperatury dnia, — lecz właśnie teraz odczuwać zacząłem pragnienie większe, niż chęć zaspokojenia głodu. Sądzę, że to samo uczucie udzielało się Wilkinsowi i Chansonowi.

Pierwszy klął, na czem świat stoi, i złorzeczył, drugi mógł doprowadzić do pasji swoją milczącą determinacją.

Ja sam zacząłem rozważać możliwości wybrnięcia z sytuacji. Ale tych było niewiele, a właściwie żadnej. Pierwsza myśl, jaka mi się nasunęła, to myśl o budowie tratwy w zamiarze opuszczenia okrętu. Czy jednak mielibyśmy przyśpieszać niebezpieczeństwo śmierci z pragnienia szaleństwem takiem, jak powierzanie swego losu wątłej płaszczyźnie z drzewa i własnym siłom bez możności odnawiania ich, a przeciwnie ze świadomością, że w jeszcze szybszym czasie się wyczerpią? Gdy tyle mil dzieli nas od stałego lądu? Gdy praży bezlitosne słońce, a ciało omdlewa, pozbawione najniezbędniejszego czynnika życia?

Rozważania moje przerwał Wilkins. Odrzucił on snać również myśl o jakichkolwiek poczynaniach, związanych z ratunkiem, bo odezwał się ze spokojną rezygnacją.

— Ha, trudno, nie mamy wyboru innego, jak oczekiwać biernie, co będzie dalej, — choćby nawet miało się to zakończyć śmiercią nas wszystkich. W wypadku takim, gdzie niezależnie od woli pozostają tylko dwie ewentualności, — życie albo śmierć — nie pozostaje nic innego, jak uzbroić się w cierpliwość i odwagę zniesienia rzeczy najgorszej. Zamiast głowić się i rozpaczać napróżno, pomyślmy raczej o nierozpoczętem śniadaniu. Nie jesteśmy przecież jeszcze zgóry zasądzeni na śmierć. Przeszukajmy magazyn.

Poszliśmy za jego radą, spuszczając się po trapie w głąb słabo oświetlonej piwnicy. Zachowała się ona w dość dobrym stanie i nieznaczna tylko jej część uległa zniszczeniu. Niestety poszukiwania nie dały zbyt pocieszających rezultatów. Oprócz rzeczy nieużytecznych, dla nas, jak beczka z octem i antałek oliwy jadalnej, znaleźliśmy tylko kilka blaszanek ze skondensowanem mlekiem i kilka butelek wina. Zato suchego prowiantu było wbród. Jaką jednak miał on wartość wobec widma pragnienia, które nas gnębiło? Narazie mogliśmy zaspokoić pierwsze jego przejawy; co jednak będzie dalej?

Wolałem nie odpowiadać sobie na to, pozostawiając rozwiązanie wszystkiej ślepej opatrzności.

*

Woda, woda i woda!

Ten tylko wie, co to jest prawdziwa kaźń pragnienia, co ma wokół siebie nieprzebrane jej obszary i patrzy w nią, gdy wnętrzności pożera mu okropna gorączka, gdy jedno tylko słowo istnieje na świecie: „pić" — a instynkt zwierzęcia nie pozwala zwilżyć ust ani jedną kropelką.

Blisko tydzień minął już na próżnem wyczekiwaniu pomocy. Ostatnich kilka kropel wina wysączyliśmy dawno, nie jedząc nic prawie, bo głód był niczem wobec męki trawionych ogniem ust, gardła i wnętrzności. Gdy niezliczoną ilość razy zaglądaliśmy do wyschniętych flaszek i blaszanek, wiedząc, że przecież tam niema nic, niezliczoną ilość razy o tem samem się przekonywując, chcieliśmy pić wodę morską. Jedynie podświadomy wysiłek woli unicestwił to szaleństwo i wtedy obłąkany wzrok odwracał się od jej widoku.

Słońce z każdym dniem stawało się coraz straszliwszem narzędziem tortur. Zionęło, zdawałoby się, ogniem śmiertelnym, wysuszając chyba krew w żyłach. Kryliśmy się przed niem w najgłębszym cieniu, na dnie trjumu, w oczekiwaniu śmierci.

Ach, jakże ona szła wolno! Kładła swą ognistą łapę na płonący czerep, biła w skronie młotami krwi, oślepiała wzrok jaskrawemi płatami.

Śmierć zbliżała się wolno, ale nieustannie. Nie czułem już teraz prawie władzy w członkach, umysł jakby zasypiał ze słabym już tylko przebłyskiem świadomości. Niedaleko mnie leżał zemdlały Wilkins, a pod drugą ścianą Chanson z dziko wywalonemi białkami oczu.

Nie wiem, od ilu dni czy wieków leżeliśmy tak, gdy, jak przez mgłę, ujrzałem obraz straszniejszy, niż śmierć. Dotąd jeszcze widzę i nigdy nie zapomnę tych zwierzęcych utkwionych oczu, w nagłem gardle wykrzywionego kapitana. Nagle oderwały się od tamtej ściany i z jakimś potwornym błyskiem zbliżać się poczęły ku ofierze.

Moja gasnąca świadomość odżyła natychmiast. Pojąłem, co Chanson chce uczynić.

Z pomiędzy białych, pomarszczonych warg świeciły mu nagie zęby. Pomagając sobie szponami palców, przyczołgał się do zemdlałego. Wyciągnięta łapa dotykała już jego głowy.

Stłumiony ryk wyrwał mi się z gardła i jednym rzutem znalazłem się naprzeciw wykrzywionej żądzą twarzy.

— Chanson! Zwierzę!!

Chwyciłem za wzburzone włosy i szarpnąłem.

— Puść! — wycharczał. — On ma krew, którą można pić..., świeżą krew... pu...ść!!

Ale ręce moje nadzwyczajnym wysiłkiem zacieśniały się na jego gardle, niepozwalając dokonać ohydnego czynu.

Uwolnił się z tego uścisku i z furją rzucił do walki, teraz snać ze mnie chcąc uczynić swą ofiarę.

Rozpoczęło się straszne zmaganie o życie. Szaleniec drapał i gryzł, ale i ja również zamieniłem się w zwierzę. W chwili, gdy dosięgnął mej szyi, próbując ją zgnieść, ciąłem szczękami w przegub jego ręki. Wrzasnął z dzikiego bólu, ale nie puścił. Był teraz jakiś niezwykle silny w przystępie szału.

Leżałem pod nim, szarpiąc wściekle głowę w dławiących szponach. Śmiertelna rozpacz owładnęła mną, gdy zabrakło tchu, a palce i paznokcie miażdżyły krtań.

Rozpaczliwym wysiłkiem obu ramion objąwszy jego głowę, przycisnąłem wdół i zęby moje wściekle ugrzęzły w mięsie policzka. Zwierzęcy ryk i — szpony puściły. Krew falą uderzyło mi do głowy, ale jeszcze ściśniętą pięścią z rozmachem uderzyłem przeciwnika w skroń.

Zwalił się ze mnie na bok nieprzytomny. Sam bliski zemdlenia, skrwawiony, dźwignąłem się na kolana, chcąc zadać cios ostatni, gdy Chanson otworzył oczy. Patrzyły nieruchomo w próżnię — jakieś wygasłe, jak u trupa.

Opuściłem wzniesioną rękę, a on, zauważywszy ten ruch, skierował spojrzenie na mnie. Ohydny, niesamowity grymas wykrzywił mu twarz. Z oderwanego policzka lała się krew.

Myślałem, że rzuci się ponownie, ale on, porwawszy się niespodziewanie na nogi, pijanym krokiem rzucił się na pobliskie schody, wiodące na pokład. Z jego gardzieli, gdy począł właźić na górę, wydobywał się budzący przerażenie ryk-śmiech.

Ach, co to był za śmiech; dotąd, gdy wspomnę na ową tragedję, wyraźnie odzywa się w moich uszach. Patrzałem za nim, przykuty do miejsca, widziałem, jak wylazł na pokład i zniknął poza otworem luki. A potem, wśród tego samego śmiechu, rozległ się ciężki plusk.

— Nieszczęsny, rzucił się w wodę — przemknęło mi przez huczącą głowę. W tej chwili nogi zwiotczały pode mną, wszystko dokoła zawirowało i stoczyłem się w ciemność.

*

Co za dziwne ocknienie. Źrenice, przywykłe do mroku, ledwo wytrzymują ostre światło, otaczające mnie zewsząd. Powoli otwieram oczy i w bezruchu wodzę niemi to tu, to tam. Zrazu przedmioty ukazują się, jak za mgłą, potem — wyraźniejsze, stwarzają całokształt obrazu.

Leżę w białej pościeli, otulony nią po szyję, — nade mną biały sufit z gorejącą pośrodku lampą, takież ściany, wszystkie urządzenia pomalowane na biało.

Odwracam głowę na bok. Tuż przy łóżku siedzi człowiek w białem również okryciu i bacznie we mnie się wpatruje.

Skąd się tu wziąłem, — co to wszystko znaczy, czy to może tak wygląda drugi świat, a to jest jeden z jego mieszkańców?

Milczę i nie odrywam wzroku od dziwnej postaci. Czuję, że chwyta moją rękę w przegubie.

— No, nareszcie przyszedł pan do siebie — słyszę dziwne słowa.

— Kim pan jest? Gdzie się znajduję? — z trudem zadaję pytanie, próbując się dźwignąć.

— Spokojnie, proszę się nie ruszać, jest pan w mojej opiece. Cały dzień leżał pan bezprzytomny; musieliśmy zastosować sztuczne odżywianie. Teraz jest już znacznie lepiej; powróci pan szybko do zdrowia.

— Skąd się tu wziąłem? Gdzie kapitan? — zaczynałem pojmować.

— Został wyratowany razem z panem, leży w przyległej kabinie; proszę jednak narazie starać się nie myśleć o niczem, potrzebuje pan wypoczynku. Na wyjaśnienia będzie dość czasu, a posilny sen dobrze panu posłuży. Proszę połknąć to — podsunął mi do ust łyżeczkę z jakimś medykamentem.

Istotnie, powracający do życia organizm domagał się ciszy i spokoju. Odczuwałem błogie otaczające mnie ciepło i oczy przymykały się do snu. Lekarz na palcach opuścił kajutę.

Obudziłem się, gdy jasne światło dnia wpadało przez iluminator, rzucając na sufit ruchliwe wężowe smugi odbitych w wodzie promieni. Z oczyma, utkwionemi w to miejsce, wolny od wszelkich myśli, leżałem bez ruchu mimo doskonałej rzeźkości, jaką czułem teraz w sobie. W pewnej chwili drzwi uchyliły się bez szelestu i ukazała się w nich znajoma biała postać.

— Jak pan spał? — zapytał, widząc mnie przebudzonego.

— Wybornie. Tak rozkosznie nie spałem chyba jeszcze w życiu. Czuję się znakomicie; mógłbym już wstać całkiem o własnych siłach.

— Jeszcze nie warto. Sądzę, że po wszystkich przejściach lepiej będzie, gdy pozostanie pan przez dłuższy czas w łóżku... — ale à propos, czy może mi pan opowiedzieć teraz dzieje swych niewątpliwie niezwykłych przygód? — przysunął krzesło i siadł na niem.

— Z miłą chęcią, przedewszystkiem jednak pragnąłbym zaspokoić swoją ciekawość i posłyszeć, — w jakich to okolicznościach, przeżywszy śmierć, znaleźliśmy się tu nagle żywi i ocaleni?

— Zaraz to panu opowiem — rzekł, poprawiając rogowe okulary. — Nasza eskadra powraca właśnie z manewrów na wodach chilijskich...

— A więc jestem na statku wojennym? — przerwałem.

— Tak, na krążowniku bojowym „Michigan" z floty Stanów Zjednoczonych... Otóż wczoraj rano zauważyliśmy na kursie spalony żaglowiec. Komandor, biorąc go za statek-widmo, rozkazał zbliżyć się doń na odległość, dogodną do rzutu torpedy, — wnet jednak cofnął swój rozkaz, dojrzano bowiem na maszcie sygnał NF.

Przypomniałem sobie, że zawieszenie tych dwu flag było dziełem Chansona, który znalazł cały kod w szafie w kasztelu. Niestety, nieszczęsnemu nie było danem doczekać szczęśliwego trafu, jaki jego przezorność spowodowała.

— Nasunęła się wątpliwość — ciągnął opowiadający — czy nikogo niema na wraku, i to was uratowało. Kiedyśmy podpłynęli na bliski dystans, spuszczono szalupę z kilku marynarzami, którzy mieli wrak przeszukać. Znaleziono tylko was dwu. Było to szczęście wielkie, przybyliśmy w porę, bowiem kilkanaście godzin jeszcze, a byłoby już zapóźno. Dalsze poszukiwania okazały się bezskuteczne, wobec tego ruszono dalej...

— A „Viceroy"?

— Pn mówi o swoim statku?

— Tak.

— Został storpedowany.

— ...

— Nie można było inaczej. Komandor uznał za bezcelowe brać go na hol, a pozostawienie wraku na wodzie stwarzało niebezpieczeństwo dla żeglugi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Skazany na dożywotnie więzienie miljonerem

## Nieszczęśliwa miłość wynalazcy maszyny do prania

W stanie Virginia w Ameryce Północnej odsiaduje dożywotnie więzienie bogacz Juan Coquimbo, którego dochody obecne wynoszą ponad miljon dolarów rocznie. Skazany został

**za morderstwo na tle zawodu miłosnego.**

Życie nieszczęśliwego miljonera jest podobne do sensacyjnego romansu. Przed kilkunastu laty wywędrował z Hiszpanji do Ameryki. Będąc z zawodu technikiem, otrzymał zajęcie w pewnej wielkiej fabryce. Był pracowity, solidny, zdolny i ambitny i marzył o zrobieniu karjery. Wszystkie wolne od pracy w fabryce chwile poświęcał na próby skonstruowania maszyny do prania. Spodziewał się, że wynalazek ten da mu sławę i pieniądze. Zależało mu na tem tembardziej, że

**zakochał się w córce właściciela fabryki**

w której pracował. Panna, zdawało się, podzielała jego uczucia.

Pewnego dnia Juan Coquimbo pracując w fabryce, dowiedział się straszliwej dla siebie nowiny: córka fabrykanta wyszła zamąż za bogatego, młodego chłopca. Wstrząśnięty do głębi serca tą wiadomością Juan Coquimbo dostał ataku szału, nieprzytomny z rozpaczy pobiegł do mieszkania nowożeńców i kilkoma

**strzałami z rewolweru położył oboje trupem.**

Po dokonaniu straszliwego czynu odzyskał świadomość. Dobrowolnie udał się do komisarjatu policji, i przyznał się do popełnionego podwójnego zabójstwa.

Został skazany na śmierć, jednakowoż wobec uczuciowego tła zbrodni prezydent Stanów Zjednoczonych ułaskawił go i

**zamieniono mu karę śmierci na dożywotnie więzienie.**

Ponieważ w więzieniu zachowywał się wzorowo, pozwolono mu prowadzić dalsze próby nad wynalazkiem maszyny do prania w warsztatach więziennych. Po kilku latach prób udoskonalił go do tego stopnia, że zainteresowali się nim kapitaliści, z którymi nawiązał kontakt za pośrednictwem dyrektora więzienia. Kapitalistom maszyna do prania przypadła do gustu. Postanowili przystąpić do produkowania jej na wielką skalę.

**Wynalazcy obiecali pięćdziesiąt procent udziału w zyskach.**

Odpowiednia umowa została spisana w więzieniu w obecności sprowadzonego przez kapitalistów, za pozwoleniem władz więziennych rejenta.

Kapitaliści przystąpili do produkcji. Po kilku latach maszyna do prania „Coquimbo" zdobyła uznanie klienteli i interesy fabryki rozwijały się świetnie. Obecnie 50-procentowy udział w zyskach, należny nieszczęśliwemu wynalazcy wynosi

**ponad miljon dolarów rocznie!**

Będąc zamkniętym w więzieniu posiadacz olbrzymiego dochodu nie może go użyć na własne potrzeby, to też zasila nim najrozmaitsze instytucje dobroczynne. Do zarządzania dochodem więźnia zostało powołane specjalne kuratorjum.

Nie mogąc sam korzystać z owoców swego wynalazku, a chcąc w najwłaściwszy sposób zużytkować swój olbrzymi dochód,

**nieszczęśliwy miljoner powołał specjalne kuratorjum,**

złożone ze znanych działaczy społecznych, któremu dał do rozporządzenia cały swój dochód, przeznaczając go na cele dobroczynne i naukowe. Cały szereg pożytecznych instytucyj filantropijnych i naukowych uzyskuje tą drogą środki na prowadzenie działalności.

## Złoto na głębokości 3400 metrów

Bardzo żywo rozwijająca się po wojnie eksploatacja złota zaczęła niepokoić „fachowców", że żyły złota są na wyczerpaniu. Ostatnie badania usunęły te obawy, gdyż w Południowej Afryce, dzięki najnowszym wynalazkom techniki, odkryto bogate żyły złota na głębokości 3400 metrów, a zatem o 800 m głębiej od najgłębszych dotychczas wykopanych sztolni.

# Fordanser z Monte Carlo i 76-letnia miljonerka amerykańska

Pan de la Cuadra, choć jest bogaczem, który od lat pędzi beztroskie życie na Riwierze, posiada willę i śliczną limuzynę, nie pochodzi z kulturalnej bogatej rodziny. Można to poznać po jaskrawem ubieraniu się bogacza, który przed laty

**wypłynął na Riwierze jako fordanser.**

lecz długo w zawodzie tym nie pozostawał i przybrał „zawód" spadkobiercy miljonów. Na tym zawodzie zna się doskonale. Spadki te nie są tak częste, w każdym razie jednak wielkie. Pierwszy spadek wynosił 3 miljony franków, drugi 9, a obecnie de la Cuadra otrzymałby 15 miljonów — gdyby sąd się na to zgodził.

W roku 1929 „zakochał się" de la Cuadra — jak określa swe postępowanie —

**w bogaczce amerykańskiej, 76-letniej miss Baele,**

która mimo swego podeszłego wieku podlegała trzem namiętnościom:

**Kochaniu, tańcowi i szampanowi.**

Mężczyzną, który odpowiadał powyższym wymogom był de la Cuadra, którego też bogata miss wybrała na przyjaciela.

Pewnej nocy o godzinie 3 nad ranem, znaleziono kochliwą staruszkę,

**leżącą na parkiecie sali balowej,**

ledwo dającą oznaki życia. Przewieziono ją do kliniki, gdzie lekarze uratowali Amerykankę. Po opuszczeniu kliniki nie zerwała ona jednak z hulaszczem życiem, lecz oddała mu się z dawną przyjemnością. Po raz drugi znów wydarzył się jej podobny jak pierwszy wypadek. W klinice leżała długo bez przytomności, a gdy ją odzyskała

**urządziła bez wiedzy lekarzy ucztę szampańską.**

Następnie prowadzona przez la Cuadrę, uciekła z kliniki. Tym razem jednak „spadkobierca miljonów" był ostrożniejszy. Kazał swej starej „bogdance" podpisać testament, któryby go uczynił spadkobiercą całej tej fortuny. Chora drżącemi rękami podpisała testament. Kiedy znów się ukazała w sali balowej, porwała ją śmierć na dobre, której dwukrotnie uniknęła.

De la Cuadra był już pewien 15 miljonów.

**Przy otwarciu testamentu**

zjawili się jednak niespodziewanie krewni Miss Baele i wnieśli pretensje do spadku. Zaznaczyli, że miss Baele w chwili podpisywania testamentu nie władała już wszystkiemi zmysłami. W pierwszej instancji sąd odrzucił pretensje krewnych i już nasz

**„gigolo" uchodził za pewnego spadkobiercę.**

Nastąpiła apelacja. Niedawno temu odbył się ponowny proces. Amerykanie zmobilizowali na rozprawę najsłynniejszych adwokatów, Francuza Torresa i b. premjera belgijskiego Jaspara. Ofiarą ich padł de la Cuadra. Przegrał proces, w którym zapisano stosy akt i powołano dziesiątki świadków życia nocnego Riwiery.



W Barcelonie odbyło się uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu muzycznego. W obradach uczestniczył prezydent Katalonji Companys.

# Tam, gdzie rządzą kobiety przestępczość spada do zera

***Obywatele dwóch miejscowości amerykańskich chwalą sobie bardzo rządy niewiast***

Jak donosi prasa amerykańska, istnieją w Stanach dwie miejscowości, pozostające pod rządami kobiet. Jedną z nich jest miasteczko Waszyngton w Stanie Arkansas, którego nie należy mieszać ze stolicą Stanów Zjednoczonych. Stary burmistrz Waszyngtonu ustąpił przed kilku laty ze swego stanowiska i zalecił swoim wyborcom następcę w osobie pani w starszym wieku nazwiskiem T. Y. Williams. Burmistrz w spódnicy zgodził się kandydować, ale pod warunkiem, że będzie sobie mogła dobrać jeszcze kilka współpracowniczek. W rezultacie cały urząd gminny w Waszyngtonie składa się obecnie ze statecznych i bardzo pracowitych niewiast, z których nie wszystkie znajdują się w wieku matron i nie wszystkie są staremi pannami. Areopag waszyngtoński zdobi bowiem również młoda i nader przystojna Miss Kathryn Holt, piastująca odpowiedzialny urząd sekretarza gminnego.

500 obywateli Waszyngtonu — tyle bowiem ludności liczy miasteczko — chwali sobie rządy niewiast tembardziej, iż pracują one honorowo i nie pobierają żadnych uposażeń. Fakt ten wpływa niewątpliwie na bezdeficytową gospodarkę gminną, co roztrąbiono już w całej Ameryce. Jeszcze bardziej zasługuje na uwagę fakt, że w Waszyngtonie spadła przestępczość do zera. Widocznie świat zbrodniczy składa się w Ameryce z urodzonych dżentelmanów.

Druga gmina pod rządami kobiecemi znajduje się we wiosce Urbandale w stanie Missouri. Mieszkańcy jej wyrażają się również jak najlepiej o ich rządach. Mieszkańców tych jest niestety niezbyt wielu, bo zaledwie 48. Pani Hayes Wallen, spełniająca obowiązki burmistrza i szeryfa, rządzi przytem bardzo srodze. Biada głowie domu, któryby z nastaniem zmroku nie znalazł się przy ognisku domowem i pod opieką swej małżonki. A mimo to nie podniósł się jeszcze w Urbandale głos protestu. „Rządy kobiet są najlepsze" — pisze jeden z mieszkańców w prasie nowojorskiej.




Z okazji przybycia króla Wiktora Emanuela do Medjolanu odbyły się wielkie manifestacje ludności, przyczem niesiono transparenty, ośmieszające W. Brytanję.

# Jezioro Tana i Niebieski Nil

Jezioro Tana w Abisynji, do którego doszły już zwycięskie oddziały włoskie, a które stanowi klucz do trudności włosko-angielskich w rozwiązaniu zagadnień kolonjalnych w Afryce, składa się właściwie z dwóch jezior. Brzegi tych jezior są bardzo błotniste i trudno dostępne. Jeziora te nie miałyby tak długo znaczenia, gdyby nie przepływał przez nie Niebieski Nil, zwany także Błękitnym Nilem. Ten Nil bierze swój początek w górach na południe od jeziora Tana, jako potok górski, wypływając z masywu, położonego na 2800 m ponad poziomem morza. Przepływające przez wspomniane jeziora nabiera jakby ze zbiorników masy wód i w dalszym ciągu przybierające nazwę Abai — płynie już korytem 200 m szerokiem. Od tych wód, zebranych tam, zależy stale poziom wód na Nilu w Egipcie. Stąd o poziom wód drży Anglja, a obecnie również i Egipt, coraz bardziej usamodzielniający się. Trzy czwarte wód Nilu egipskiego pochodzi z Nilu Niebieskiego. Urodzaj czy głód — oto ważny stale problem dla Egiptu, zależny od stanu wód Nilu Niebieskiego. Od czerwca do października, gdy następują życiodajne dla Egiptu wylewy, Nil Niebieski stanowi troskę miljonów Egipcjan. To też nic dziwnego, że walka o jezioro Tana to już nietylko kwestja niepodległości i wolności Abisynji.

**Fałszywa**

— I jak ci się podoba twoja nowa pani, Kasiu?

— Wiesz, to strasznie fałszywa kobieta. W oczy mówi co innego, a pod drzwiami słyszę znów co innego.

**Rozsądny**

Żona: — Dokąd idziesz wieczór?

Mąż: — Rozsądna kobieta nie powinna nigdy pytać męża, dokąd idzie.

Żona: — A rozsądny mężczyzna czy może się o to pytać żonę?

Mąż: — Rozsądny mężczyzna nie ma żony.